ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI

Akcja o niepodległość Brazylii rozpoczęła się już od rewolucji w Minas nazwanej "Inconfidência Mineira", której głównym bohaterem był Tiradentes (1792 r.). Pomimo krwawego stłumienia tego ruchu niepodległościowego przez władze portugalskie, ideał ten nie zamarł w sercach licznych Brazylijczyków, oczekujących na lepszą okazję.

Na okazję tę należało czekać dość długo, tym bardziej, że pobyt księcia - regenta portugalskiego w Brazylii — D. João VI począwszy od roku 1808 aż do 1921 — zdawał się udaremniać wszelki ruch niepodległościowy.

Tymczasem Kongres Wiedeński 1815 r., będący niczym innym jak potwierdzeniem systemu absolutnego w monarchiach, wywołał w wielu krajach ostrą reakcję, przede wszystkim w Hiszpanii i Portugalii, wśród masonów, liberałów i republikanów. Idee niepodległościowe i republikańskie odnosząc zwycięstwo w Stanach Zjednoczonych i we Francji (Rewolucja Francuska) przybierały na sile w Ameryce Łacińskiej, przede wszystkim w koloniach hiszpańskich. Przykład Argentyny, Urugwaju, Chile, Boliwii i Peru oddziaływał silnie na umysły wybitnych Brazylijczyków.

Wynikiem tego była Rewolucja Pernambukańska w 1817 roku wywołana wielką nieprzyjaźnią istniejącą pomiędzy Brazylijczykami i Portugalczykami. Rozszerzyła się ona na Bahia i Paraiba. Oddziały portugalskie po zaciekłych walkach opanowały wprawdzie sytuację, pozostawiły jednak po sobie wielką nienawiść, tym bardziej, że przywódcy tej rewolucji zostali straceni na szubienicy.

W Brazylii nastał jaki taki spokój po uroczystej koronacji D. João VI w 1818 roku w Rio de Janeiro. Pogorszyła się jednak sytuacja w samej Portugalii. W 1820 r. Hiszpania zaprowadziła u siebie system konstytucyjny, po wielkich rozruchach ulicznych. Król Fernando VII musiał się zgodzić na to ustępstwo. Przykład Hiszpanii podziałał na Portugalię jak iskra rzucona na proch. Tam również zaczęły się rozruchy tłumów domagających się od monarchy wprowadzenia konstytucji.

Również i pod stopami D. João VI w Brazylii zaczęła się palić ziemia. W Pará i Bahia wybuchła nowa rewolucja w 1821 r. Garnizony tamtejsze, podjudzane przez zapalonych emisariuszy - patriotów, połączyły się z tłumami wołającymi: Precz z absolutyzmem! My chcemy konstytucji! Obalono tam gubernatorów, tworząc Juntę, która z miejsca zaprzysięgła ogłoszenie konstytucji.

Wobec tego faktu dokonanego nie pozostawało królowi D. João VI nic innego jak zgodzić się na [illegible] monarchii konstytucyjnej w całej Brazylii, tym bardziej, że i w Rio de Janeiro [illegible] rano na niego wielką [illegible]. Oddziały rioskie opowiedziały się bowiem również za konstytucją. Król D. João VI — wśród powszechnej aklamacji zaprzysiągł zaprowadzić konstytucję, utworzył nowy gabinet z przeważającym elementem liberalnym oraz oświadczył, że opuszcza Brazylię, zostawiając tutaj swego syna — księcia Piotra I. Dnia 24 kwietnia 1821 roku D. João VI opuścił Brazylię.

Książę-regent Piotr I zdawał sobie sprawę, że niechęć między Brazylijczykami i Portugalczykami była zbyt wielka, by Brazylię można było utrzymać nadal w zależności od Portugalii. Wiedział także, że parlament Portugalii (as Cortes) był dla niego wrogo usposobiony i że będzie mu zawiązywał ręce przy każdej okazji. A misja księcia-regenta nie była łatwa. Skarb kraju został ogołocony przez D. João VI; poszczególne prowincje Brazylii znajdowały się w izolacji. On sam widział swą władzę ograniczoną do ostateczności, przez parlament Portugalii, który

Na zdjęciu historyczny moment, gdy książę Piotr I ogłasza niepodległość Brazylii ("Grito do Ipiranga").

ogłosił monarchię konstytucyjną w Portugalii. W wyniku tego Piotr I musiał ogłosić wybory na deputowanych we wszystkich prowincjach Brazylii oraz utworzenie w nich Junty złożonej z 9 najwybitniejszych obywateli, jako doradców poszczególnych gubernatorów. Sam regent miał być odtąd instrumentem w rękach parlamentu Portugalii.

Obalenie cenzury w Brazylii przyczyniło się do powstania pism i klubów o charakterze niepodległościowym. Duszą tego ruchu był José Bonifácio, który walczył o niepodległość Brazylii, mając [illegible] do niezależnego władcę Piotra I. To tak, gdy 9 grudnia [illegible] z Lizbony odwołujący Piotra I do Portugalii oraz [illegible] mający administracyjne władze Brazylii bezpośrednio od Portugalii, José Bonifácio przekonał księcia-regenta, by pozostał w Brazylii wbrew rozkazowi z Lizbony. Piotr I wyraził swą zgodę, a na [illegible] jego decyzję wpłynęły także prośby delegacji licznych prowincji.

Do ostatecznego zerwania Brazylii z Portugalią przyczyniły się bardzo liczne walki z oddziałami portugalnskimi w Bahia i w Rio, utworzenie Rady Państwa oraz zwołanie Zgromadzenia Narodowego Brazylii (3 czerwca 1822 r.). Tak zwane "Grito do Ipiranga" czyli okrzyk księcia Piotra I: "niepodległość lub śmierć" miał miejsce na wzgórzu Ipiranga (w pobliżu miasta São Paulo), gdy Piotrowi I wręczono listy z Lizbony w których parlament Portugalii uznawał go jako buntownika, nakazując mu wrócić natychmiast do Portugalii pod groźbą użycia siły. Stało się to 7 września 1822 r.

Z okazji Święta Niepodległości w stolicach stanów całej Brazylii odbyły się defilady wojskowe.

LUD

NAJWIĘKSZY TYGODNIK POLSKI W AMER. POŁUDN. — ZAŁOŻONY W 1920 ROKU

"LUD" ("O POVO") O MAIOR JORNAL POLONÊS DA AMÉR. LATINA — FUNDADO EM 1920

CURITIBA — 2 WRZEŚNIA — (setembro) — 1970 — Nr 3182 — (35/70)

WYBORY W CHILE

Dnia 4 września odbędą się wybory na prezydenta w Chile. Będą one miały decydujący wpływ na przyszłość tego kraju. Równocześnie staną się one ostateczną próbą sił dla tamtejszej Demokracji Chrześcijańskiej. Przeprowadzone dotąd testy wyborcze wykazują, że żaden z 3 kandydatów nie osiągnie wymaganej większości, czyli połowy głosów wyborczych. W tym wypadku konstytucja chilijska przewiduje, że Kongres w 50 dni po wyborach zbierze się, by obrać jednego z trzech kandydatów, posiadających największą choćby relatywną liczbę głosów.

Praktycznie biorąc, Kongres ma prawo ogłosić prezydentem tego kandydata, za którym opowie się większość członków Kongresu. Tu właśnie leży wielkie niebezpieczeństwo kryzysu wewnętrznego w Chile. Zaistnieje wielka rywalizacja wśród kandydatów nawet po takiej czy innej decyzji Kongresu.

Warto tu przypomnieć, że spośród 10 milionów Chilijczyków zaledwie 10 procent należy do partii politycznych. Trudną jest więc rzeczą bazować możliwości 3-ech kandydatów, ponieważ około 400 tys. wyborców wypowie się dopiero przy urnie. W głosowaniu wezmą udział kobiety, które już dwukrotnie przyczyniły się do zwycięstwa: raz prawicy — Alessandri w roku 1958 i drugi raz — Chrześcijańskiej Demokracji (centrum) — Eduardo Frei w roku 1964.

Do trzech kandydatów na prezydenta zaliczają się: Jorge Alessandri — kandydat prawicy złożonej z konserwatystów i liberałów (Partia Narodowa); Radomiro Tomic — kandydat Chrześcijańskiej Demokracji, obiecujący znacjonalizowanie firm zagranicznych oraz Salvador Allende — kandydat lewicy (Unia Narodowa) — głoszący zaprowadzenie integralnego socjalizmu w Chile.

W KALEJDOSKOPIE

● **Montevideo** — Z okazji 145 rocznicy niepodległości Urugwaju prezydent Pacheco Areco, przemawiając do korpusu dyplomatycznego oświadczył, że elementy lewicowe w Ameryce Łacińskiej zmówiły się, by wspólnie zniszczyć demokrację w Urugwaju. Dlatego to rząd używa wszystkich środków konstytucyjnych, by stawić czoło atakom terrorystów.

● **Lima** — Związek Sowiecki udzielił dla Peru 30 milionów dolarów pożyczki, by kraj ten mógł nabyć od ZSRR różnych maszyn dla przemysłu i rolnictwa. Pożyczki tej udzielił ZSRR na spłaty w terminie 10 lat.

● **Rio** — Fakt, że niektórzy ministrowie uczestniczą w przygotowaniu kampanii wyborczej w kilku stanach mocno niepokoi opozycję, która widzi w tym ograniczone możliwości wygrania wyborów przez swych kandydatów.

● **Brasilia** — Prezydent Medici uczestniczył w ub. tygodniu w inauguracji 506 domów mieszkalnych zbudowanych w satelickim mieście stolicy — Sobradinho. Jeszcze w tym roku oddane zostaną do użytku 2.300 gotowych mieszkań.

● **Nowy Jork** — Specjalny reprezentant ONZ do rozmów o pokój na Bliskim Wschodzie — Gunnar Jarring konferuje w Nowym Jorku z delegatami Izraela, Egiptu i Jordanii: Tekoah, Zayat i Sharaf. Są to pierwsze oficjalne rozmowy przedstawicieli tych trzech państw po 22 latach.

● **Seul** — Wiceprezydent USA — Spiro Agnew, zwiedzający obecnie różne państwa na Dalekim Wschodzie, podczas swej wizyty w Korei Południowej zapowiedział wycofanie 25 tys. żołnierzy amerykańskich (wszystkich jest tam 64 tys.), wzamian za wysłanie 54 odrzutowców "Phantom F-4".

● **Fortaleza** — Według obliczeń statystycznych, region Nordeste objęty periodycznymi suszami zajmuje 5-tą część terytorium całej Brazylii (18,2%), obejmuje 9 stanów liczących 25 mln. mieszkańców, z czego 16 mln. żyje z pracy na roli.

● **Assunção** — Reprezentanci brazylijskiej kompanii Petrobrás przeprowadzili wstępne rozmowy z władzami Paragwaju na temat przyszłej budowy olbrzymiej elektrowni na rzece Paranie w pobliżu 7 spadów w Guaira. Prace nad budową zapory rozpoczną się w 1973 r. i potrwają 7 lat. Elektrownia ta dostarczy energii w sile 10 mln. kilowatów.

● **Faxinal de Catanduvas** — 43 polskich kolonistów zamieszkałych w Faxinal de Catanduvas (Mun. Candido de Abreu — Parana) otrzymało w tych dniach tytuł własności na terenach skolonizowanych w 1934 r. przez Polską Ligę Morską i Kolonialną. Na tytuł ten koloniści czekali od 36 lat.

● **Watykan** — Papież Paweł VI nakazał przeprowadzić pilne dochodzenia z powodu artykułu zamieszczonego w angielskim dzienniku "Sunday Times" w którym oskarża się duchowieństwo w Indiach o przemyt 650 panien indyjskich do zakonów żeńskich w Europie odczuwających brak powołań.

● **Wiedeń** — W związku z rozmowami USA i ZSRR odnośnie ograniczeń broni atomowej, prasa wiedeńska przypomina, że w ciągu ostatnich 10 lat wydano na zbrojenia więcej aniżeli w 50 latach (1900 - 1950). Budżet wojskowy USA i ZSRR przewyższa roczne dochody Indii i Ameryki Łacińskiej, a arsenał bomb atomowych jest o sile 20 mln. większej od bomby rzuconej nad Hiroszimą.

● **Rio** — Narodowy Departament Dróg ma już zapewnioną współpracę Loidu Brazylijskiego jeśli chodzi o przewiezienie traktorów i innych maszyn potrzebnych przy budowie gigantycznej szosy Transamazońica. Statki tej kompanii przewiozą maszyny drogą wodną.

● **Brasilia** — W stolicy Kraju odbędzie się w dniach od 6 do 13 września br. XXIV Kongres Geologii i Inżynierii Górniczej z udziałem tysiąca specjalistów, m. in. USA, Afryka Południowa, Francja i kilka państw Ameryki Łacińskiej. Przedmiotem obrad będzie nowa orientacja tych nauk na wykładach uniwersyteckich.

● **Brasilia** — Ostatnie 10 dni przed Świętem Niepodległości spędza p. Prezydent w Rio de Janeiro, by przewodniczyć wielkiej defiladzie wojskowej w której weźmie udział 30 tys. żołnierzy 3-ch broni.

● **Bonn** — Rząd NRF stara się zorganizować konsorcjum europejskie złożone z firm niemieckich, włoskich i francuskich, celem zmontowania w ZSRR wielkiego przemysłu samochodowego zdolnego wykonać zamówienia sowieckie obliczane na 150 tys. kamionów rocznie.

● **Lima** — Na kongresie antropologów w Peru znany uczony amerykański Nicole Maxwell przedstawił tezę, według której Indianie peruwiańscy od niepamiętnych czasów używają mieszanki pewnych ziół pod nazwą "Piripiri" kontrolującą płodność niewiast, jak również innych ziół ułatwiających poród i leczących rozmaite choroby jak np. malarię.

● **Buenos Aires** — José Alonso, lider syndykatu robotniczego złożonego z umiarkowanych peronistów, zastrzelony został przez nieznanych dotąd sprawców. Władze policyjne przypisują to morderstwo terrorystom działającym pod nazwą Monteneros.

● **Kurytyba** — Piętnastu biskupów Parany ze swymi asystentami i przedstawiciele kleru świeckiego oraz zakonnego przez pięć dni obradowało w ub. tygodniu nad zintensyfikowaniem katechezy wśród ludu bożego i nad wykształceniem licznych liderów — organizatorów aktywniejszego życia parafialnego.

● **Kurytyba** — Zespół Grupy Folkloru Polskiego w Paranie, po kilku bardzo udanych występach w Kurytybie m. in w Kolegium Medianeira i w głównej kwaterze 20 pułku piechoty (20 R. I.) zaprezentuje swój bogaty program na kolonii polskiej Murici — dnia 13 września o godzinie 20-tej.

Transamazonica

W związku z zapowiedzianą przez p. Prezydenta budową olbrzymiej szosy Transamazońica, przebiegającej kilka stanów północnych Kraju na przestrzeni 2.000 km, nawiązała się w prasie żywa dyskusja. Jedni pisarze przyklaskiwali decyzji p. Prezydenta, drudzy wysuwali swe zastrzeżenia. Do zastrzeżeń tych zaliczały się takie wypowiedzi np. że władze federalne, pragnąc uniknąć rozwiązania bardzo trudnego problemu z posuchą i bezrobociem w Nordeste, postanowiły zabrać się do budowy tej ogromnej szosy, odwracając uwagę społeczeństwa na inne tory.

By położyć kres tej jałowej dyskusji i by ukazać właściwy program tej budowy, dziennik "O Estado de São Paulo" przeprowadził wywiad z gen. Rodrigo Otavio Jordão Ramos, b. dowódcą XII Rejonu Wojskowego oraz głównym szefem wojskowego departamentu produkcji i robót. Wojskowy ten, znający Nordeste i stan Amazonas jak własną kieszeń, udzielił korespondentowi paulistańskiemu wyczerpujących wyjaśnień.

Nadmienił on najpierw, że budowa szosy Transamazońica ma na celu nie tylko dać zatrudnienie setkom tysięcy bezrobotnych w Nordeste, jak również skolonizować ogromne obszary ziemi leżącej dotąd odłogiem.

Są to obszary nie nawiedzane suszą jak to się dzieje w innych regionach Nordeste. Rozumna i dobrze przygotowana kolonizacja przyczyni się do obfitej produkcji rolnej. Tysiące i tysiące ludzi bezrolnych nabędzie własną ziemię na małe spłaty.

Wykorzystanie licznych bogactw naturalnych jak również rozwój ekonomiczny tej ogromnej połaci Brazylii jest nakazem chwili. By to zrealizować, władze federalne gotowe są przyjąć fale imigracyjne z wewnątrz i zewnątrz państwa oraz otworzyć drzwi inwestycji zagranicznej. A co najważniejsze — budowa szosy Transamazońica jest tylko częściowym rozwiązaniem problemu Nordeste. Rząd federalny bowiem rozumie dobrze, że Nordeste wymaga jeszcze wiele innych środków zaradczych.

Tragiczny wrzesień narodu polskiego

W piątek 1 września 1939 r. nad ranem i wśród mgły snującej się nad polskimi polami — zahuczał nad Polską wicher potężnej burzy. Kilkadziesiąt niemieckich dywizji zmotoryzowanych wyruszyło do ataku na tysiąckilometrowe granice Polski. W ten historyczny piątek rozpoczęła się II wojna światowa.

Niemieckie dowództwo opracowało plan w którym podkreślało, że Polska musi być zdruzgotana w ciągu kilku dni, by zachodni sojusznicy Polski nie zdążyli przystąpić do wojny. Niemcy bowiem — tak twierdził komunikat — nie chcą wojny światowej.

Stało się jednak inaczej. Już w pierwszych godzinach działań wojennych wojska niemieckie napotkały na zaciekły opór. W ciągu pierwszych dni wojny wrogowi nie udało się wedrzeć w granice Polski dalej niż kilkanaście km. Wehrmacht nie zdobył w tym czasie ani jednego większego miasta Polski, Polacy nie tylko się bronią, lecz wykonywują liczne przeciwnatarcia. Polskie bombowce "Łosie" obrzucają bombami nacierające kolumny wroga.

W drugim dniu wojny I niemiecka dywizja pancerna rozbita zostaje przez bombowce "Karasie". Niemcy nie dają za wygraną. Skupione dywizje pancerne Niemiec zrywają się do akcji. Wtedy spada na nie atak polskich czołgów rozpoznawczych i samochodów pancernych. Działa polskie otwierają morderczy ogień i każdy prawie pocisk trafia czołg wroga. Rozpoczyna się bitwa jakiej nie znały jeszcze ziemie polskie. Równocześnie naciera polska piechota i kawaleria, niszcząc liczne czołgi i zmuszając nieprzyjaciela do ucieczki.

Opór polski nad samą granicą ma ogromne znaczenie, bo żołnierze polscy walczą nie tylko o skrawek ziemi nadgranicznej. Walczą o coś znacznie więcej: o przyszłość narodów Europy i świata. Gdyby nie ich krew tak obficie rozlana w tysiącznych miejscowościach Polski, inaczej potoczyłyby się losy całego świata. Paryż bowiem i Londyn wahali się, czy warto przystąpić do wojny w obronie Polski, jeśli jej upadek jest kwestią kilku dni. Czy warto rozpocząć zawieruchę światową w obronie straconej z góry sprawie?

Dnia 2 września cały świat dowiaduje się, że Hitler uderzył na Polskę z całą swą potężną armią, a mimo to nie udało mu się przełamać polskiego oporu. Tymczasem w sobotę gabinety Francji i Anglii zebrały się na naradę, by zadecydować, jak mają się zachować wobec napaści Hitlera na Polskę. Wstrzymać się od udziału w wojnie oznaczałoby nie dotrzymać uroczystych zobowiązań wobec Polski, a tym samym zdradzić sojusznika i wystawić się na potępienie całego świata. Dlatego też po długich i gorących debatach, rząd Anglii polecił swemu ambasadorowi w Berlinie — Hendersonowi wręczyć notę Ribbentroppowi, w której Anglia — wywiązując się z zobowiązań powziętych wobec Polski — wypowiada Niemcom wojnę. Stało się to 3 września. To samo uczyniła i Francja.

Gdy tylko Polacy dowiedzieli się o tej ważnej decyzji Anglii i Francji, zapanowało w Polsce powszechne odprężenie. Nowa nadzieja wstąpiła w serca wszystkich Polaków, że mając obecnie tak silnych sprzymierzeńców — na pewno pobiją wroga. Naczelne dowództwo polskich sił zbrojnych opracowało nowy plan obronny nad Wisłą i Sanem, gdzie miało się wstrzymać dalszy awans wroga, dając czas Francji i Anglii do zaatakowania Niemców od zachodu. Nadzieje te okazały się próżne. Oto 12 września zbiera się w Amiens rada naczelnych dowódców Anglii i Francji. Na naradzie tej postanowiono — ku zdumieniu i oburzeniu świata — nie rozpoczynać ofensywy na froncie zachodnim. Ta wiarołomna decyzja przyczyniła się do załamania oporu polskiego, tym bardziej, że dnia 17 września oddziały armii sowieckiej zaatakowały Polskę od wschodu wkraczając do Wileńszczyzny, Wołynia i Małopolski. Dalszy zorganizowany opór był niemożliwy, wojsko polskie bowiem znalazło się w kleszczach. Choć trwały jeszcze zaciekłe walki tu i tam, armia polska została rozbita. Dnia 6 października ostatnie polskie zgrupowanie operacyjne zaprzestaje walki.

Tak oto doszło do klęski wrześniowej. Gdyby zagrożona już przedtym Europa trzymała się zwarta, gdyby nie tchórzliwość i zaślepienie ludzi odpowiedzialnych wówczas za losy Europy — wydających bezkarnie na łup Hitlera jeden kraj za drugim, można było zapobiec II wojnie lub skrócić czas jej trwania o kilka lat.

Kornel Denega — Kurytyba

KSIĘŻA POLSCY W BRAZYLI

KS. KOTOWSKI TADEUSZ

Na wschodnich rubieżach Polski, w Kasterówce urodziła kolebkę ks. Tadeusz Kotowski. Studia uniwersyteckie odbył w Poznaniu. Musiał odznaczać się tężyzną życiową, przygotowaniem technicznym i duszpasterskim, gdyż zaraz po ukończeniu święceń kapłańskich, został przeznaczony przez kardynał Augusta Hlonda, Prymasa Polski, na prace pośrednicze wśród emigrantów w Belgii, Holandii i Danii, jako Rektor Misji Polskiej.

Zawierucha wojenna w 1939 r. wyrzuciła z placówek duszpasterzowanych i jako uchodźca wojenny znalazł się w 1940 r. w Rio de Janeiro. Przez cztery lata patrzył oczyma pewnego ciężką chorobą, na gigantyczne walki z najeźdźcą hitlerowskim. Nie doczekał się zakończenia drugiej wojny światowej, gdyż w przededniu zawieszenia broni, zgasł dnia w szpitalu Beneficiência Portuguesa, w dniu 5 kwietnia 1945 roku i pochowany na cmentarzu São João Batista.

KS. KAMP FIDELIS, franc. 1876 - 1953

Urodzony w Niemczech, Mesum, w 1876; do Brazylii przybył w 1896 i mając lat 18 wstąpił do OO. Franciszkanów, był przepisany nowicjat, studia i otrzymał święcenia kapłańskie w Petrópolis 1 maja 1901 r. z rąk ks. bpa Francisco Bernardo Maia. Przeznaczono go do południowych stanów brazylijskich: Paraná, Santa Catarina i Rio Grande do Sul, gdzie ludność mieszana wymaga w posłudze kapłańskiej znajomości wielu języków. Ks. Kamp był poliglotą, władał językiem portugalskim, niemieckim, włoskim, portugalskim, a jeszcze w Brazylii nauczył się po japońsku. Pracował w różnych środowiskach emigracyjnych; misje jego cieszyły się powodzeniem, w czym dopomagała mu gruntowna pobożność, zapał, poświęcenie i prawdziwie franciszkański duch ofiary; zdobył wiele nawróceń wśród protestantów. Zmarł nagle 28 sierpnia 1953 roku w São Paulo, licząc 77 lat życia. (REB Vol. XIV. 1964).

KS. HENCZYCA RAJMUND, franc. 1907 - 1960

Przyszedł na świat w Nowej Wsi na Śląsku w dniu 22 lipca 1907 roku. Wstąpił do zakonu franciszkańskiego w 1929 roku i po odbyciu próby został skierowany do Brazylii gdzie w Olinda i Salvador ukończył studia wyższe, przyjął kapłaństwo 19 czerwca 1935 roku. Pracował na placówkach misyjnych w Santarém w dorzeczu Amazonas. Zachorował na raka, leczył się częściowo w Rio de Janeiro i Niemczech; zmarł w Neuss 7 czerwca 1960 r. (REB. Vol. XX. 1960).

Ks. Jan Pitoń, C.S.

Śp. Stanisław Minikowski

Dnia 19 sierpnia br. zmarł w Petrópolis podczas delikatnej operacji śp. Stanisław Minikowski, generalny inspektor Poczt i Telegrafów na całą Paranę. Człowiek nadzwyczaj prawego charakteru i niecodziennej inteligencji. Autor ponad 20 różnych wynalazków, m. in. maszyny do karczowania starych krzewów kawowych. Urodził się w Rio Vermelho (Mun. S. Bento — Sta. Catarina). Studia gimnazjalne odbył w Kurytybie, będąc bursistą u Księży Misjonarzy przez kilka lat. Pracował też w drukarni "Ludu", którym interesował się do końca życia. Ukończywszy studia, stał się wybitnym urzędnikiem pocztowym, a dzięki swym zdolnościom i nadzwyczajnej pilności — szybko awansował na inspektora regionalnego a później stanowego. Śp. Stanisław Minikowski ożeniony był z Aparecidą Mendes, z którą miał czworo dzieci. René Teresa i Silvia Carmen — już dorosłe oraz małoletnie: Robertto Edson i Wilson Dirceu. Od lat zamieszkiwał w Rolandii, i miał się właśnie przenieść do Rio, bo tego wymagał jego urząd, gdy niemiłosierna śmierć zaskoczyła go w 56 roku życia. Był zawsze praktykującym katolikiem, wspomagał nieustannie biednych (należał do Wincentynów) i służył radą oraz pomocą wszystkim potrzebującym.

Cześć Jego świetlanej pamięci!

Kim jest Edward Żelak

W ostatnich tygodniach otrzymałem dość dużą ilość listów z różnych stron naszego Stanu i sąsiednich od przyjaciół, znajomych, a nawet od osób nieznanych mi osobiście, w których, poza innymi sprawami, dopytują się o osobę kandydata na posła stanowego — pochodzenia polskiego, Dr Edwarda Żelaka, o którym, ostatnio dużo się mówi i pisze. — Myślę, że zamiast odpisywać na to pytanie, każdemu oddzielnie, o wiele praktyczniej będzie, jeżeli korzystając z gościnności i uprzejmości "Ludu", zadość uczynię temu żądaniu publicznie, na łamach naszego jedynego pisma polskiego.

Oto krótkie "Curriculum Vitae", osoby, o której mowa:

Edward Żelak — urodził się w dniu 19 grudnia 1919 roku w miejscowości Rio Claro, z rodziców: Konstantego Żelaka i Rudolfy z Wrońskich Żelakowej, znanych i zacnych obywateli, również już tu zrodzonych, na tej gościnnej ziemi. Dzięki świadomości rodziców, Edward otrzymał staranne wychowanie i wykształcenie: najprzód w szkole początkowej Sióstr Miłosierdzia w Rio Claro, następnie w Kolegium im. Mikołaja Kopernika w Marechal Mallet, pod światłym okiem Ks. Stanisława Piaseckiego. Na studia wyższe przenosi się do stolicy Parany, gdzie po latach nauki zdobywa chlubnie dyplomy: w roku 1943 dyplom Rachunkowego (Contador) i następnie w roku 1950 dyplom Doktora Prawa (Advogado). Jednocześnie spełniając swój obowiązek obywatelski, kończy Kurs Przygotowawczy Oficerów Rezerwy (CPOR). Przez pierwsze kilka lat zajmuje stanowisko Członka Stanowego Sądu Wojskowego (Auditor). Następnie otwiera własne biuro prawnicze i buchalteryjne, zdobywając sobie szeroką klientelę. Cieszy się ogólną sympatią, zdobywając sobie opinię znakomitego adwokata o dużym prestiżu, dzięki swej prawości charakteru i uczciwości w pracy i postępowaniu. Człowiek prawy, katolik z przekonania.

W roku 1956 wstępuje w związki małżeńskie z Daniusią Skalską, córką znanych i cenionych rodziców Dr Jana i Prof. Heleny Skalskich, z którego to małżeństwa mają dwie piękne córki — Marcję i Denizę Żelakówny.

Poza swą pracą fachową, Dr Edward Żelak bierze czynny udział w życiu i pracy społecznej naszej Etnii. I tak ,już w roku 1952 obejmuje Generalny Sekretariat Polskiego Komitetu Stulecia Emancypacji Parany. Nieco później obejmuje wiceprezesostwo Towarzystwa União Juventus. W czasie wizytacji Brazylii, przez J. Eks. Biskupa Władysława Rubina, Delegata specjalnego Ks. Kardynała, Prymasa Polski — Stefana Wyszyńskiego, staje na czele Komitetu Przyjęcia, jako jego Przewodniczący, spełniając wzorowo to zadanie. Nagrodzony za prace dla dobra spraw religijnych i kościelnych medalem Watykanu "Exsuli Bene de Ecclesia Merito", itp. itp.

Obecnie dr Edward Żelak piastuje następujące stanowiska: Skarbnik Kasy Asystencjalnej Adwokatów w Brazylii, oddział parański. Wice-Prezes Komitetu Stulecia Pierwszego Emigranta Polskiego w Paranie. Prezes Grupy Folkloru Polskiego w Paranie. Sekretarz Generalny Stowarzyszenia "Pais e Mestres" Gimnazjum Nossa Senhora da Esperança, wreszcie Prezes najstarszego Towarzystwa Polsko-Brazylijskiego im. Tadeusza Kościuszki w Kurytybie. Na wszystkich tych, wyżej wspomnianych stanowiskach, wykazuje niecodzienne zdolności organizacyjne i administracyjne, zdobywając sobie ogólny podziw i uznanie. Dr Edward Żelak jest człowiekiem prawym, godnym naszego zaufania.

Sądzę, że tym krótkim zarysem życia i działalności kandydata na Posła stanowego a naszego rodaka Edwarda Żelaka — dałem wystarczającą odpowiedź wszystkim, którzy się jego osobą interesują.

Tadeusz Morozowicz

LIVRARIA S. V. D.

FOLHINHAS DO SAGRADO CORAÇÃO DE JESUS, ETC.

Rua Emiliano Perneta, 433 — Fone: 4-0136

CURITIBA — PARANÁ

ZŁOTY JUBILEUSZ MAŁŻEŃSKI

Dnia 15 sierpnia br. państwo Daniel i Katarzyna Inkot obchodzili złoty jubileusz swego pożycia małżeńskiego. Z tej okazji odbyła się dziękczynna Msza św. w kościele parafialnym w Araukarii, odprawiona przez ks. biskupa Ignacego Krauzego. Podczas nabożeństwa kwartet Grupy Folkloru Polskiego w Paranie z towarzyszeniem skrzypiec i wiolonceli wykonał kilka pieśni religijnych. Bardzo liczni krewni, przyjaciele i znajomi wzięli udział w obchodzie tego jubileuszu, dając w ten sposób wyraz wielkiego szacunku i poważania dla Jubilatów.

P. Daniel Inkot urodził się w kolonii Orleans, p Katarzyna natomiast pochodzi z kolonii Marcelina koło São José dos Pinhais. W 1920 roku zawarli związek małżeński, a w 20 lat później przenieśli się do Araukarii, gdzie mieszkają aż do dnia dzisiejszego.

Z ich małżeństwa narodziło się 6 dzieci, dzisiaj już dorosłych: Wincenty ożeniony z Magdaleną Jeż, Felix — ożeniony z Olgą Cantador, Paulina zamężna za Tadeuszem Wzorkiem, Filip ożeniony z Seweryną Duczman, Filomena zamężna za Józefem Gondek i Antoni również już ożeniony.

Przyjęcie tak dla licznych gości odbyło się w sali tamtejszego Towarzystwa "Operário", z przemówieniami, wiwatami i sutym obiadem.

Sędziwym lecz jeszcze czerstwym Jubilatom Redakcja "Ludu" przesyła staropolskie życzenie "Sto lat".

OKULARY

BIŻUTERIE

ZEGARKI

CARL R. RAEDER

Rua Riachuelo, 147

CURITIBA

CONFECÇÕES POLA

POLANA DOPIERALSKIEGO

Rua Riachuelo, 378 — Curitiba — Paraná

Wielki wybór ubrań dla mężczyzn, panien i dz... ci. Koszule, spodnie dla mężczyzn z tergalu i ... kronu według najnowszej mody. Przepiękne sw... i kurtki, kapelusze i **skarpetki**. Artykuły na pr... zenty.

Przybądź do "CONFECÇÕES POLAR", Polana Dopieralskiego, popatrz, wybierz i zapłać po cen... odpowiedniej a przekonasz się, że u Polana Dop... ralskiego ceny są bezkonkurencyjne, mianowicie:

Calça Tropical a partir de Cr$ 10,00 — Sarja a p... de Cr$ 11,00 — Tropical Polar c/cinto Cr$ 15,00 — Cam... a partir de Cr$ 4,00 — Camisas p/meninos desde Cr$ 1,... — Blusas p/senhoras a partir de Cr$ 3,00 — Chapéu P... da Cr$ 15,50 — Camisas Tergal m/c Cr$ 14,50 — Cam... Tergal m/comp. Cr$ 17,50 — Calça de Nycron Cr$ 35,... Calça Tergal Cr$ 28,00 — Camisolas desde Cr$ 4,50 — G... da Chuvas de Rayon Cr$ 8,50 — Japonas Colegiais P... Cr$ 50,00 — Calções p/homens desde Cr$ 2,00 — Meias ... Espuma Cr$ 1,00 — Sombrinhas Cr$ 6,50.

UWAGA! — Wszelką korespondencję: listy, czeki, ... de Pagamento, prosimy adresować i przekazywać ... REDAÇÃO DO JORNAL LUD - Cx. P 155 - Curitiba - P...

LUD

Alameda Cabral, 880
Caixa Postal, 155
Telefone: 22-1067
Curitiba - Paraná - Br...

PROPRIEDADE DA CONGREGAÇÃO DA MISSÃO

Diretor: Pe. Domingos Wiśniewski

Redatores: Pe. José Zając
Pe. Sigismundo Piotrowski

Gerente Administrativo: Pe. João Nowak

Godziny przyjęć:

Od poniedziałku do piątku: od 8 do 12 i od 14 do 18
W soboty: od 8 do 12.

PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1970

Pocztą zwykłą:
W Brazylii ..... NCz$ ...
W krajach północno i południowoamerykańskich ..... $ ...
W Europie, Azji, Afryce i Oceanii ..... $ ...

Pocztą lotniczą:
W Brazylii ..... NCz$ ...
W krajach południowoamerykańskich ..... $ ...
W krajach północnoamerykańskich ..... $ ...
W krajach europejskich, itd. ..... NCz$ ...

Cena egzemplarza w Kurytybie ..... NCz$ ...
Cena egzemplarza w São Paulo i Pôrto Alegre ..... NCz$ ...

"Lud" wysyłany pocztą lotniczą można nabyć:

SÃO PAULO: w kiosku gazetowym obok poczty głównej ... nida São João) oraz w kiosku gazetowym na stacji ... LUZ (Livraria da Estação da Luz, Saguão Principal), ... ścu do Parku.

PÔRTO ALEGRE: Avenida Presidente Roosevelt, 920.

BRASÍLIA: można czytać naszą gazetę w "Salão Nacional ... ternacional da Imprensa, da COOPER PRESS, ... rial Hotel".

PRZEDSTAWICIELE "LUDU" ZA GRANICĄ:

W U.S.A.: — Rev. W. Sojka, St. Stanislaus Rectory, ... boldt Street, Brooklyn, N. Y. 11222.

W ARGENTYNIE: — Sñr. Juan Czajkowski, Avenida ... Posadas, Pcia. Misiones. Stanisław Dziewa w Gobernador ... i Eduardo R. Krawczyk — Floricultura Obera, Calle ... OBERA — Misiones

Rzeczy Ciekawe i Prawdziwe

PIERWSZE POCISKI MIRV W BAZACH

Dowództwo Lotnictwa Amerykańskiego podało do wiadomości, że przejęło w posiadaniu 10 pierwszych rakiet międzykontynentalnych "Minuteman III", które zostały zmagazynowane w bazie lotniczej Minot, N.D. Każda z tych rakiet posiada trzy głowice MIRV. Dostawa nastąpiła zgodnie z zapowiedzią, że armia amerykańska będzie wyposażona w te rakiety w czerwcu br.

Pentagon zamierza wymienić 500 rakiet z tysiąca starszego typu "Minuteman I i II", które posiadają jedną tylko głowicę, na "Minuteman III" z głowicami MIRV, lecz źródła dobrze poinformowane podają, że tylko 100 z nich będzie oddane w tym roku do dyspozycji wojska. "Minuteman III" ma ciężar 2.000 funtów, zasięg 6.100 mil i porusza się z szybkością 15.000 mil na godzinę. Ma 3 systemy "Mark 12", z których każdy ma 3 bomby atomowe o łącznej sile do 200.000 ton TNT (bomba zrzucona na Hiroszimę miała siłę 20.000 ton TNT).

SENSACJA W HOLLYWOOD

James Aubrey, wszechpotężny szef wytwórni filmowej Metro Goldwyn Mayer, wydał rozporządzenie, które w Hollywood wzbudziło sensację oraz oburzenie niektórych. Zarządził mianowicie, aby w scenariuszach filmów, w których grają aktorzy starszego pokolenia, usunąć sceny pocałunków.

"Publiczność nie ma ochoty patrzeć na karesy dziadków" — orzekł brutalnie Aubrey.

Niektórzy ze starszych panów poczuli się bardzo urażeni: "To bzdura — orzekł wciąż jeszcze bardzo przystojny "weteran" ekranu, Cary Grant. My, stara gwardia, jesteśmy znacznie bardziej romantyczni, niż nasi młodzi następcy".

Przy okazji obliczono, że w produkowanych filmach liczba pocałunków stale się zmniejsza. Podobno przed kilku laty wykonywano rocznie około 50 tysięcy filmowych pocałunków, dziś liczba ich spadła o połowę.

DIAMENTY Z METANU

Sztuczne diamenty, tworzywa o niezwykłej twardości, od lat są przedmiotem badań i poszukiwań uczonych. Ostatnio ciekawego odkrycia w tym zakresie dokonała grupa uczonych sowieckich. Odkryto bowiem jeszcze jedną właściwość węgla, który w pewnych warunkach przybiera formę kryształów nitkowych diamentu.

W laboratoriach uczonych na całym świecie trwają poszukiwania metod otrzymywania monokryształów rubinu, szafiru, grafitu. Uzyskiwane struktury przewyższają twardością nawet stal najwyższej marki. Uczeni sowieccy podjęli kompleksowe badania i w wyniku tych prac uzyskali jako pierwsi w świecie monokryształy diamentu.

Dotychczas sztuczne diamenty otrzymywano poprzez działania podwyższonymi — ciśnieniem i temperaturą. W ten sposób, w laboratoriach, odtwarzano i przyspieszano naturalny proces powstawania diamentów na podobieństwo procesu zachodzącego przez długie lata w warstwach naszej planety. Autorzy nowej metody otrzymali diamenty z metanu stosując ciśnienie nie przekraczające jednej atmosfery. Jak zapewniają specjaliści uzyskane kryształy diamentu mają niezwykle regularną strukturę.

W KOSMOS WYSŁANO 4.369 OBIEKTÓW

Do 30 kwietnia br., różne państwa wystrzeliły w przestrzeń kosmiczną 4.369 obiektów, z których 1.859 nadal znajduje się w orbitach a 2.537 uległo już spaleniu przy powrocie w atmosferę ziemi. Stany Zjednoczone i Sowiety znajdują się na czele listy zaśmiecających Kosmos. USA posiadają 1.407 obiektów w orbicie, a 937 opadłych, Sowiety — 404 w orbicie, 1.583 opadłych.

100-LECIE URODZENIE LEHARA

Sto lat temu w Komaron na cesarsko-królewskich Węgrzech urodził się Franz Lehar (30 kwietnia 1870). W tym czasie Johan Strauss był już przez cesarza odznaczonym "królem walca", a ojciec Lehara (uczeń Suppego) był kapelmistrzem orkiestry 30 pułku piechoty.

Młodość Lehara to właściwie była ciągła wędrówka, bo jego ojciec ciągle był przenoszony (Budapeszt, Sarajewo, Praga), a najdłużej był stacjonowany w Wiedniu. Tam też gros swego dzieciństwa i młodości spędził Lehar i dlatego też Wiedeń uważał go za swoje dziecko.

W lipcu 1888 r., po zdanym pomyślnie egzaminie w konserwatorium wiedeńskim, Lehar został zaangażowany jako skrzypek-koncertmistrz do orkiestry teatralnej w Barmen-Elberfeld. W parę miesięcy później zostaje pierwszym skrzypkiem w orkiestrze ojca, a następnie, mimo młodego wieku, kapelmistrzem C. K. armii.

Pierwszą operetkę, jaką Lehar napisał, była "Wiedeńska kobietka" (1902). W tym samym roku skomponował "Druciarze". Nazwisko jego zaczęło nabierać rozgłosu i dlatego, kiedy w 1904 r. skomponował "Małżeństwo dla żartu" w tym samym roku sprzedał to do Berlina. Pełnię sławy przyniosła Leharowi "Wesoła wdówka". Wystawiona w Theater and der Wien w kwietniu 1907 roku — 400 przedstawień, a wznowiona tamże w 1919 roku — 600. Pochód przez wszystkie sceny świata. Wspaniałą tę operetkę napisał Lehar mając 35 lat. Zgrabny, niebieskooki, dobrze prezentujący się Węgier z modnym wąsikiem, rzadko się udzielał towarzysko.

RACJONALNE ODŁOWY RYB

W sowieckim Oceanograficznym Instytucie Naukowo Badawczym od dawna prowadzone są prace badawcze dotyczące hydroakustyki w przemyśle rybnym.

Podwodny świat wypełniony jest gamą różnorodnych dźwięków, na które w różny sposób reagują różne gatunki ryb.

I tak na przykład jedyny w swoim rodzaju plusk wydawany przez stado sardynek, ściąga natychmiast gromadę wygłodniałych tuńczyków lub łososi. Przypuszcza się także, że dźwięki wydawane przez stada śledzi pozwalają im utrzymywać się w ławicach.

Naukowa metoda prowadzenia racjonalnych odłowów ryb proponowana przez uczonych, polega na zastosowaniu sztucznych pól dźwiękowych słyszanych wyłącznie przez te gatunki ryb, które w danym okresie planuje się odławiać. Stosując nową metodę, rybacy będą mieli nie tylko obfitsze połowy, ale niektóre wymierające gatunki ryb będą mogły być otoczone naturalną ochroną.

COM
MANAH
ADUBANDO DÁ
MANAH
ALIMENTO DA PLANTA

EXPO w Osaka

JAPOŃSKI CUD

Cyfry są najlepszym wskaźnikiem japońskiego "cudu" i usprawiedliwiają ich wiarę w siebie, ich wiarę w przyszłość.

Japoński minister finansów Fukuda oświadczył przed kilku miesiącami, że japoński dochód narodowy na głowę osiągnie w r. 1988 Ł 4,75 i będzie najwyższy w świecie. Jeżeli dochód narodowy innych krajów będzie wzrastał w dotychczasowym tempie, to Japonia prześcignie Włochy w 1973 roku, W. Brytanię w 1974 roku, USA i Niemcy Zachodnie w 1984 r.

Uważam to za skromne proroctwa, które za kilka miesięcy będą już nieaktualne. Widząc ich tempo i rozmach myślę, że Japonia prześcignie wszystkie kraje już za pięć lat, głównie dzięki temu, że ich system ekonomiczny jest najzdrowszy w świecie, podczas gdy u nas ciągle walczymy z objawami niezrównoważenia nas z ej "consumption society".

Japońscy ekonomiści, którzy kierują państwem, trzymają się jednej jedynej zasady: naprzód zarobić, a potem wydać, tzn.: nie wydawać więcej niż się zarobiło. U nas na Zachodzie w ostatnich latach BNP (narodowy produkt brutto) wzrasta przeciętnie o pięć proc. a płace o 10 do 15 procent.

Na zakończenie tej wstępnej dygresji oto jeszcze kilka oficjalnych japońskich cyfr wzrostu produkcji stali i samochodów:

produkcja stali

Rok	w tonach metr.	samoch.
1964	39.799.000	1.702.000
1966	47.784.000	2.286.000
1968	66.893.000	4.086.000

KOSZT WYSTAWY

EXPO jest wielkim wydarzeniem, na które Japonia czekała od wielu lat. Będąc w Osace w końcu 1968 r. zauważyłem gorącz k o w e przebudowywanie c a ł e g o miasta. Pracowano po nocy przy reflektorach, budowano drogi samochodowe, wiszące na wiaduktach, olbrzymie lotnisko, dziesiątki nowych hoteli. Gdy przyjechałem w marcu 1970 roku wszystko było już zbudowane.

Dowiedziałem się, że samo miasto Osaka wydało na nowe drogi i na nowe "miasto", dające pomieszczenie 150.000 zatrudnionym na EXPO — Ł 800 milionów. Samo EXPO kosztowało dwa razy tyle. Ma je zwiedzić około 50 milionów ludzi czyli połowa całej ludności Japonii.

POSTĘP I HARMONIA

Ideą przewodnią EXPO jest "Progress and Harmony for Mankind" (postęp i harmonia dla ludzkości). Japończycy chcą pokazać, jak można połączyć zdobycze techniki z rozwojem ludzkości, jak wykorzystać technikę dla podwyższenia powszechnego dobrobytu i stworzenia ogólnej radości życia.

Obejrzenie tej gigantycznej wystawy wymaga chyba miesiąca czasu. Ja byłem na EXPO tylko dwa dni i ograniczyłem zwiedzanie do pawilonów japońskich. Japończycy pokazywali technikę w służbie ludzkości i to mnie interesowało.

W pawilonie koncernu przemysłowego "Fuji" widzowie przeżywają tak nazwaną przez przewodnika "total experience". 28 specjalnych projektorów pokazywało na olbrzymim okrągłym suficie obrazy np. śmiejących się dzieci, jednocześnie na trzech olbrzymich ekranach wyświetlano trzy filmy naraz, np. na jednym dzieci urodzone bez rąk czy nóżek, na drugim — dwóch staruszków trzymających się za ręce, na trzecim — młodą zakochaną parę na ławce w parku. Wszystko to przy akompaniamencie skomputerowanej muzyki, dźwięków, świateł... Całe widowisko trwa 20 minut. Wychodząc z żoną z pawilonu "Fuji" mieliśmy łzy w oczach. Czy z radości, trwogi czy smutku — sami nie wiedzieliśmy.

"COMPUTOPIA"

Pawilon koncernu "Furukawa" pokazuje elektrotechnikę na usługach ludzkości — świat jutra. Bank bez czeków. Komputer rejestruje głos klienta i ten głos potem zastępuje podpis. Klient chce 100 funtów, komputer rozpoznaje jego głos. Komputer nigdy się nie myli, wie czy klient ma 100 funtów na swoim rachunku.

Następny oddział. Wypełnia się formularz o swojej osobie: wzrost, wiek, waga, kolor włosów... Komputer daje gotowy przepis, jaki ubiór najlepiej pasuje. Daje rysunek sukienki dla pani, która mu podała wszystkie swoje dane naturalne: wymiar biustu, długość nóg itp. Komputer wszystko wie i wie co dla pani jest najbardziej stosowne, jak z ładnej pani zrobić jeszcze ładniejszą...

Komputerowski pawilon ma ma nazwę: "Computopia..."

Można wybrać na globusie miejscowość na urlop. Komputer poinformuje jak tam najlepiej dojechać, jak się tam ubrać, pokaże zdjęcia miejscowości, wyliczy wydatki...

ŚWIT PRZYSZŁOŚCI

Japońskie pawilony pokazują świat przyszłości, pawilony innych krajów są raczej przeznaczone na propagandę przeszłych osiągnięć. Rosja pokazuje swoje sputniki, Brytyjska Kolumbia — swoje wysokie drzewa, Czechosłowacja i Szwajcaria — swoje najlepsze restauracje.

Inne kraje pokazują swoją przeszłość, historię, teraźniejszość... Japońskie pawilony pobiły wszystkich, pokazały świat, który będzie, perspektywy przyszłości i są największym sukcesem EXPO.

Japonia wie, że świat idzie naprzód, podczas gdy my w starej Europie z dumą pokazujemy, cośmy zdobyli, wmawiamy sobie, że wszystko już osiągnęliśmy i chcemy za wszelką cenę utrzymać to w nieskończoność.

Zygmunt Kamasa

Casa Pavão
Hipolita Dopieralskiego
Rua Mal. Floriano, 511
Curitiba — Paraná
Wielki wybór ubrań go towych, kapeluszy, buci ków, koszul. — Artykuły ogólne dla mężczyzn, ko biet i dzieci.

Paczki PEKAO DO POLSKI
Najtaniej, najszybciej i najsprawniej otrzyma Rodzina i Przyjaciele w POLSCE
POMOC
przez PACZKI PEKAO tak zw. "DO WYBORU" oraz PACZKI SPECYFIKOWANE wg. katalogu.
PEKAO posiada Paczki: żywnościowe, ze świeżymi owocami, słodyczami, upominkami dla Pań, Panów i Dzieci, maszyny do szycia, maszyny dziewiarskie, lodówki, sprzęt motorowy tj. samochody, motocykle, opony, materiały budowlane, włókiennicze, inwentarz żywy tj. krowy, świnie, węgiel, koks, meble i wiele innych rzeczy...
Tylko Paczki PEKAO wolne od cła
WIELKI ASORTYMENT LEKARSTW AMERYKAŃSKICH
GOTOWE DO ODBIORU APARTAMENTY I DOMKI
Po informacje i Katalogi należy zgłaszać się do:
PRZEDSTAWICIELKI Upoważnionej przez PEKAO New York,
p. Haliny BERGMAN,
SAO PAULO
Caixa Postal Nr 5127, Tel.: 220-39-65

AUMENTE
SUA
COLHEITA
COM
ENVY
ADUBO LÍQUIDO CONCENTRADO
DISTRIBUIDOR EXCLUSIVO PARA TODO O BRASIL
Boutin
ADUBOS BOUTIN LTDA.
Avenida Pres. Afonso Camargo, 155 - Fone 4-1296 - Caixa Postal 1130
EXOLAM PR.

ŻYCIE RELIGIJNE

16 NIEDZIELA PO ZIELONYCH ŚWIĄTKACH

A wyszedłszy znowu z granic Tyru, przyszedł przez Sydon do Morza Galilejskiego poprzez granice Dekapolu. I przywiedli Mu głuchoniemego i prosili Go, aby nań rękę włożył. A wziąwszy go na stronę od rzeszy, wpuścił palce swoje w uszy jego, a splunąwszy, dotknął języka jego. A wejrzawszy w niebo, westchnął i rzekł mu: Effetha! to znaczy: otwórz się. I wnet otworzyły się uszy jego i rozwiązała się związka języka jego i mówił dobrze. I przykazał im, aby nikomu nie powiadali. Ale im więcej On zakazywał, tym daleko bardziej rozgłaszali i tym bardziej dziwili się, mówiąc: Dobrze wszystko uczynił, i głuchym przywrócił słuch i niemym mowę.

"WSZYSTKO DOBRZE UCZYNIŁ"

Zachwycali się Żydzi, że Pan Jezus zlitował się nad biednym głucho-niemym człowiekiem i go uzdrowił. I wydali mu piękne świadectwo, "wszystko dobrze uczynił". Nie trzeba żyć w czasach Chrystusa, aby podziwiać dzieła Boże, a jednak wielu ludzi zapomina o tym. Jakaś rzecz nadzwyczajna zwraca podwszedną uwagę, jak to wspomina już św. Augustyn komentując cudowne rozmnożenie chleba. Chcieli Żydzi uczynić królem Pana Jezusa, dlatego, że pięcioma bochenkami chleba nakarmił tysiące. Tymczasem ludzie zapominają, że Bóg żywi miliony i to przez całe wieki, kiedy mnoży ziarna rzucone w ziemię. A ileż więcej cudownych po prostu rzeczy istnieje na świecie, na które nie zwraca się uwagi. A ileż cudownych rzeczy istnieje na ziemi tak bardzo potrzebnych do życia człowieka. A co mówić o najmniejszym robaczku, czy o każdym owadzie, o piękności kwiatów, o licznych drzewach owocowych, o ogromie mórz i oceanów a także gór i jezior. Przyjmuje się to wszystko za rzecz naturalną, nie myśląc wcale o potędze i dobroci bożej, jak to praktykował św. Franciszek z Asyżu. Czy i dziś nie powinniśmy mówić o Chrystusie, że "wszystko dobrze uczynił"? A przecież jeszcze mamy do podziwu cudowności niewidzialne. Wywyższenie grzesznego człowieka do godności dziecka bożego. Aby grzesznik mógł utrzymać się w tej godnsoci, Chrystus poświęcił się za niego i wysłużył łaskę płynącą z Sakramentów św. A ta łaska boża jest zadatkiem wiecznego życia z Bogiem. Jak my się odnosimy do tych cudów dobroci Bożej? Czy korzystamy ze Mszy św. i Sakramentów, pojmując je nie jako przykry obowiązek, ale jako dowody niezwykłej dobroci Bożej z których z radością i ochotą trzeba korzystać? Niech nam Ewangelia dzisiejsza posłuży za przykład, by więcej oceniać wszystkie dobrodziejstwa Boże.

KS. Z. P.

DUSZPASTERZ ODPOWIADA

Nietolerancyjnie jest mówić: "Poza Kościołem nie ma zbawienia".

— Równiem zupełnie nietolerancyjnie jest mówić, że biały jest białym, nie zaś czarnym, szarym, różowym lub jakim innym, stosownie do wymagań chwili. Prawda zawsze jest nietolerancyjna, bo jest prawdą i nigdy się nie zmienia.

Lecz oto nauka Kościoła w tej sprawie; dobrze ją poznaj, a przestaniesz wierzyć w nietolerancyjność.

1 — Wszyscy ludzie bezwzględnie szczerzy co do swych przekonań religijnych, choćby to byli dzicy, poganie, Turcy, Żydzi itd., mocno przekonani o prawdziwości swej wiary i starający się żyć jak najlepiej, gdy nie mają na duszy ciężkiego grzechu lub gdy zgładzili go przez żal doskonały, są zjednoczeni z Kościołem i należą do Kościoła. Zostają w tychże warunkach co ludzie z czasów przedChrystusowych. Należą do Kościoła, bo mają chrzest pragnienia, bo są bezwzględnie w dobrej wierze, bo na pewno by się ochrzcili, gdyby mogli poznać prawdę nauki katolickiej.

2 — Ciż ludzie, gdy nie są szczerzy, lub gdy trwają w błędzie wskutek swego niedbalstwa, są poza Kościołem. Bo jeśli są nieszczerzy, jeśli błąd ich jest dobrowolny wskutek nieszczerości lub zaniedbania, więc przez to samo wyrzekają się prawdy chrztu, więc dobrowolnie są poza Kościołem.

3 — Heretycy, schizmatycy i inni chrześcijanie niekatolicy są najzupełniej w tychże warunkach.

4 — Katolicy, którzy w stanie grzechu śmiertelnego, nie przestają być katolikami, bo chrzest się nie zmazuje; lecz dla pozyskania sobie zbawienia czyli dla wejścia do nieba powinni uzyskać przebaczenie swych win.

5 — Katolicy, którzy wyrzekli się swego chrztu lub których wykleto, są z własnej winy poza Kościołem.

Jak piękna i obszerna nauka, a jakże sprawiedliwa!

REFORMA KATALOGU ŚWIĘTYCH

Stolica Apostolska poleciła Kongregacji Kultu św. zreformować katalog Świętych, który wejdzie w życie w 1976 r. Według nowego katalogu, każdy naród, każda diecezja, każda parafia będą miały tylko jednego Świętego. Tak np. Anglia ma trzech Świętych: Irlandia — św. Patryka, Szkocja — św. Andrzeja, a sama Anglia — św. Jerzego. Włochy mają również dotąd 2 Patronów: św. Franciszka z Asyżu oraz św. Katarzynę ze Sjeny.

Jeśli chodzi o żywoty Świętych w brewiarzu, będą one również zreformowane, tzn. że podkreśli się ich specyficzne cnoty i działalność duszpastersko-społeczną. Modlitwy zaś do św. Patronów mają być krótkie, żywe i gorące.

KONTROLA IKON W ZSRR

Władze sowieckie przeprowadzą ścisłą kontrolę wszystkich dyplomatycznych wysyłanych z Moskwy za granicę wobec ukazania się w Anglii licznych ikon rosyjskich (stare i cenne obrazy Świętych malowanych w stylu bizantyńskim). Bliższe dochodzenia bowiem wykazały, że dyplomaci zagraniczni skupowali po kryjomu liczne ikony, sprzedając je na Zachodzie za grube sumy.

Do 1960 roku rząd sowiecki nie zwracał większej uwagi na handel z ikonami. Dopiero znikanie ich w sposób zastraszający wzbudziły czujność rządu. Odtąd będzie można zakupić ikony w ograniczonej liczbie jedynie w moskiewskim Salonie Sztuki.

FRANCUSKI EKSPERYMENT

W myśl decyzji podjętej przez plenarne Zgromadzenie Episkopatu Francji w listopadzie ub. r. w sprawie nominacji proboszczów na określony okres czasu, arcybiskup Lyonu, kard. Renard, zwrócił się do Papieża z prośbą o wyrażenie zgody na wprowadzenie tej decyzji dla środkowo-wschodniego okręgu kościelnego Francji (obejmującego 6 diecezji). Nominacje proboszczów przewidziane są na 6 lat, z możliwością przedłużenia tego okresu na następne 6 lat.

Ojciec św. wyraził zgodę na propozycję pod warunkiem, że reforma ta będzie miała charakter eksperymentalny do czasu ogłoszenia nowego Kodeksu prawa kanonicznego i że biskupi przed podjęciem jakiejkolwiek decyzji poinformują o tym odnośną Radę Księży.

Pierwszym biskupem, który wprowadził ten eksperyment w życie, jest biskup Sauvage z Annecy.

NIEWIASTY DOKTORAMI KOŚCIOŁA

Papież Paweł VI dokona w jesieni uroczystej proklamacji św. Teresy z Avilla i św. Katarzyny ze Sieny doktorami Kościoła. W historii Kościoła będą to pierwsze kobiety podniesione do tej zaszczytnej rangi. Proklamacja św. Teresy odbędzie się 27 września a św. Katarzyny — 4 października. Kościół Katolicki posiada dotychczas 29 doktorów, samych mężczyzn. Doktorem Kościoła może być wybitny teolog o wyjątkowej świętości.

RENOWACJA BAZYLIKI ŚW. STEFANA W BUDAPESZCIE

W związku z rozpoczynającym się 20 sierpnia br. rokiem jubileuszowym św. Stefana, podjęto w Budapeszcie prace renowacyjne miejscowej bazyliki. Remont zewnętrznej strony świątyni finansowany jest przez państwo, a wnętrze — z ofiar wiernych. W bazylice św. Stefana odbędą się główne uroczystości kościelne roku jubileuszowego.

AKCJA POMOCY NIEWIDOMYM TRZECIEGO ŚWIATA

Włoski związek apostolatu ociemniałych zorganizował akcję na rzecz pomocy ociemniałym w krajach Trzeciego Świata, gdzie brak jest szkół zawodowych, tekstów dydaktycznych z pismem dla niewidomych oraz opieki ambulatoryjnej. Na całym świecie jest około 15 milionów niewidomych, z czego 10 procent stanowi młodzież.

LIVRARIA INTERNA
SUL / II DA C.N.B.B.
Avenida Jaime Reis, 369
CURITIBA — PARANÁ
Livros de formação Religiosa — Vocacional e Catequética. Artigos Religiosos e Material Escolar.

RETIFICA BRASPOL LTDA.
Odnawiamy wszelkie typy motorów samochodowych. Kompletne reformy traktorów gąsienicowych i kołowych. Robota szybka i gwarantowana. — Ceny przystępne.
Rua Marechal Floriano Peixoto, 4.100 — Fone: 22-2635
CURITIBA — PARANÁ

AUTO LONDRINA
DE
GETULIO THADEU OSTROWSKI
LATARIA — PINTURA — ELETRICIDADE
Plantão aos domingos e feriados
CURITIBA — Rua João Negrão N.º 1820 — PARANÁ

POLONIJNI GOŚCIE

Tego lata przyjeżdża do Polski rekordowa liczba polonijnych turystów. Tylko w czerwcu i lipcu gościły w Kraju 44 zorganizowane wycieczki — ponad 4 tys. osób. Najpokaźniejszą grupę stanowią tradycyjnie rodacy zza oceanu — ze Stanów Zjednoczonych i Kanady. 700-osobowa wycieczka z NRF, zorganizowana przez Związek Polaków "Zgoda" przyjechała do Poznania. Na pokładach samolotów odrzutowych przybyło z Australii 650 Polaków. Do stolicy przybyła kilkudziesięcioosobowa grupa Polaków z Brazylii. Na terenie woj. krakowskiego przebywała 140-osobowa wycieczka Polonii kanadyjskiej.

POLSKIE OBIEKTY GÓRNICZE DLA ZAGRANICY

W kilku krajach pracują ekipy polskich specjalistów — górników rozbudowując i budując nowoczesne obiekty dla zagranicznych kontrahentów za pośrednictwem przedsiębiorstwa budowy zakładów "Kopex", w Katowicach. Prace tego rodzaju prowadzi się m. in. we Włoszech, ZRA i Syrii, Indiach oraz w Jugosławii, Bułgarii, Rumunii i NRD. We Włoszech np. polscy górnicy zajęci są przy robotach udostępniających na 4 kopalniach fluoryny — cennego surowca chemicznego — oraz pirytów na Sardynii i na podobnym obiekcie w północnej części Italii. Obecnie dostarczane są włoskiemu zleceniodawcy części maszyn i urządzeń, m. in. wieże wyciągowe szybów kopalnianych. Dobre wyniki dotychczasowej współpracy spowodowały przygotowanie kolejnego kontraktu, przewidującego prace polskich specjalistów przy budowie nowej kopalni pirytów w środkowych Włoszech.

"NAJAZD SZWEDÓW"

Wśród licznie przybywających z zagranicy do Polski, najliczniej reprezentowani są Szwedzi. Goszczono w b. roku 13.700 Skandynawów, okrągło o 2 tysiące więcej, niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. Znacznie wzrosło zainteresowanie Polską obywateli Niemieckiej Republiki Federalnej. W ciągu minionych 6 miesięcy bawiło 13.200 turystów z NRF, a więc o 3 tysiące osób więcej, niż w analogicznym okresie ubiegłego roku. Wielu turystów (ponad 10 i pół tysiąca) przyjechało z USA, 8 tysięcy z Anglii, 7 tys. z Francji, 6 tys. z Austrii.

ELEKTROWNIA — GIGANT KOŁO GRYFINA

W Nowym Czarnowie koło Gryfina trwa budowa wielkiej elektrowni o mocy 1.200 megawatów. Ten energetyczny gigant należeć będzie do najbardziej zautomatyzowanych w Polsce. Niebawem przystąpi się do budowy budynku głównego oraz wznoszenia pierwszego komina o wysokości 250 metrów. Jak twierdzą fachowcy, dzięki tak wysokim kominom uniknie się zmory współczesnej cywilizacji, jaką jest zapylanie sadzą okolicznych terenów. "Dolna Odra" zużywać będzie 3 mln ton węgla rocznie.

MNIEJ KSIĄŻEK I WIDZÓW W KINACH

(FEI) — Powołując się na dane "Małego Rocznika Statystycznego 1970 r.", który ostatnio ukazał się w Warszawie, tygodnik "Polityka" (nr 29) stwierdza: "Jako poważny sygnał trzeba potraktować informacje 'Rocznika' o ruchu wydawniczym w Polsce w 1969 roku". Okazuje się bowiem, że łączny nakład książek był w ubiegłym roku o przeszło 8 milionów egzemplarzy niższy niż w 1968 roku, przy czym "gros tego spadku — 7,5 miliona egzemplarzy — dotyczy literatury pięknej".

Z dalszych informacji "Polityki" dowiadujemy się, że w 1969 roku spadła również liczba widzów w teatrach i operach na terenie całego kraju, a także liczba słuchaczy w filharmoniach. Większą niż przed rokiem popularnością cieszyły się koncerty estradowe oraz operetki. "W kinach było 141,3 miliona widzów — o 12,2 miliona mniej niż w 1968 roku i aż 60,3 miliona mniej niż w 1960 roku. Sytuacja w kinematografii — stwierdza tygodnik — zaczyna być naprawdę alarmująca".

POLSCY UCZENI CZŁONKAMI WŁOSKIEJ AKADEMII NAUK

Dwaj wybitni polscy uczeni: językoznawca prof. dr J. Kuryłowicz oraz matematyk prof. dr K. Kuratowski zostali wybrani w skład członków zagranicznych Włoskiej Akademii Nauk. To zaszczytne wyróżnienie, stanowi wyraz uznania dla dorobku i osiągnięć naukowych obu polskich uczonych.

Prof. J. Kuryłowicz, członek rzeczywisty PAN, mieszkający i pracujący w Krakowie, jest m .in. członkiem zagranicznym akademii Nauk Danii, Francji, Irlandii, Norwegii a także Amerykańskiej Akademii Sztuk i Nauk.

Prof. K. Kuratowski, członek rzeczywisty PAN, przewodniczący Komitetu Nauk Matematycznych PAN, jest również członkiem zagranicznym kilku zagranicznych akademii nauk, w tym m. in. radzieckiej, szkockiej i węgierskiej.

"H. CEGIELSKI" — PIERWSZY W EUROPIE

Zakłady "H. Cegielski" w Poznaniu przystąpiły do budowy unowocześnionych silników okrętowych napędu głównego typu RDN 90 o mocy 2.900 KM z cylindra, przeznaczonych do 55-tysięczników. Silniki te reprezentują najbardziej nowoczesny poziom techniki. Dotychczas wyprodukowano 347 silników okrętowych napędu głównego o łącznej mocy 2.473.800 KM, 1.050 zespołów prądotwórczych i silników agregatowych o ogólnej mocy 410.050 KM oraz 382 silniki trakcyjne o łącznej mocy 306.500 KM. Łączna moc wszystkich silników wysokoprężnych zbudowanych w zakładach "Cegielskiego" od podjęcia tej produkcji do końca I półrocza br. wynosi 3.190.350 KM. Zakłady poznańskie wysunęły się w 1968 r. na pierwsze miejsce w Europie jako największy producent silników okrętowych napędu głównego, wyprzedzając znaną firmę MAN. Ubiegły rok supremację tę potwierdził.

DOLARY POLONII DLA POLSKICH OLIMPIJCZYKÓW

(FEI) — Warszawski "Głos Pracy" (nr 155) informuje, że "największą popularnością cieszy się na świecie wśród naszych rodaków akcja pod nazwą Polskiego Funduszu Olimpijskiego. Sympatię polskich sportowców można tu przeliczyć na pieniądze, chociaż całą tota tej sympatii nie tkwi przecież w wartości wpłacanych dewiz. W przygotowania do Olimpiady w Rzymie Polonia wpłaciła 30.000 dolarów, na Tokio zebrano 60.000 dolarów, na Meksyk 105.000 dolarów, a na przygotowania do Olimpiady w Monachium w pierwszym roku zbiórki wpłynęło już blisko 30.000 dolarów".

"Napływają fundusze od osób prywatnych, od organizacji politycznych i polskich klubów sportowych za granicą. Nadchodzą nie tylko pieniądze. Polonia nagradzająca kupuje dla polskich olimpijczyków nowoczesne urządzenia treningowe jak magnetofony i sekwencerdy, funkcje, stypendia. Fundusz Olimpijski cieszy się poparciem w różnych środowiskach polonijnych".

Podając powyższe informacje "Głos Pracy" przypomina, że w 1932 roku Polonia amerykańska zebrała przeszło 10.000 dolarów na przygotowanie ekipy polskiej na olimpiadę do Los Angeles. "Pomagała nie także Polonia z USA przekazując najwięcej środków. Bardzo prężnie działają również Kluby Olimpijczyka w Szwecji, Australii, Włoch i Brytanii. Ostatnio powstały nowe kluby we Francji".

WIEŚCI Z POLSK

LUDWIK GALLET

KAPITAN CZART
(PRZYGODY CYRANA DE BERGERAC)

Przełożył z francuskiego **Wiktor Gomulicki**

17)

— Jasny pan odważyłby się wstąpić w moje ubogie progi.

— Cezmużby nie!

— Kiedy bo...

— Byłożby twoje poddasze zbójecką pułapką do której wstęp zagraża porządnym ludziom niebezpieczeństwem?

— Co za przypuszczenie!

— Chodźmy zatem.

Ben Joel usłuchał rozkazu, choć mu wcale nie było to po myśli.

— Pogadajmy trochę — rzekł Cyrano w drodze. — Kto to jest ten Manuel?

— Dobry kolega... jak ja.

— I czy tak samo jak ty, ulega pokusom, o których wspomniałeś?

— Och nie, nigdy! — zapewnił z akcentem szczerości w głosie. — To charakter wspaniałomyślny i prawy.

Cyrano odetchnął głęboko.

— Jakie jego pochodzenie? — badał dalej.

— Jest dzieckiem losu, jak my wszyscy.

— Zdaje się jednak, że posiada jakieś wykształcenie. Gdzie go nabył?

— Wszędzie i nigdzie. Zbierał go okruchami, przygodnie, jak ptak ziarna, rozsypane na gościńcu. Jednak wspomnieć muszę o jednej okoliczności. Kiedy żył mój ojciec i banda nasza nie była jeszcze rozproszona — ojciec mój bowiem był jednym z wodzów pokolenia — przystał do nas pewien doktór włoski, dobra dusza, który musiał opuścić ojczyznę z powodu jakiegoś pchnięcia szpadą... zanadto trafnego... Jasny pan rozumie?

— Jak najlepiej. Mów dalej.

— Ten doktór był bardzo uczony. Zajął się on Manuelem i, przekonawszy się, że chłopiec ma zdolności, zrobił go swym uczniem. Nudziło się nieborakowi; szukał jakiejkolwiek rozrywki. Manuel zabrał się z całego serca do nauki, i otóż dzięki temu, potrafi dziś klecić piękne rymy dla młodych, pięknych dam.

— A co się stało z Włochem?

— Umarł.

— Śmiercią naturalną?

— Najnaturalniej w świecie, objadł się zanadto i skończył z niestrawności. Poczciwiec zrobił się na stare lata strasznym obżartuchem.

— Wieczny mu odpoczynek! — Powróćmy do Manuela. Mówiłeś mi, że to dziecko losu?

— Tak.

— Tak sądzę...

Cyrano ścisnął rękę Ben Joela jak kleszczami i przeszywając go surowym wzrokiem, rzekł z mocą:

— Pewnyś tego?

— Na co to pytanie? odparł cygan z widocznym pomieszaniem.

— Ja bowiem o pochodzeniu Manuela sądzę inaczej!

— Cóż jasny pan sądzi?

— Że to jest dziecko skradzione!

— Skradzione! — powtórzył Ben Joel, blednieją mimowolnie.

— Tak, skradzione; nie przez ciebie, boś na to za młody, ale kogoś z twego plemienie — może przez ojca twego.

— Ależ, dobry Boże — zauważył Ben Joel głosem dość naturalnym — i w jakimże celu mianoby dziecko wykradać?

— Do krocset! aby zeń zrobić, co robią wszyscy tobie podobni! Aby posługiwać się nim, jako przynętą, w żebranie; aby układać go, jak psa do gończego, do kradzieży, a może i zbrodni; aby wreszcie później wymóc okup za niego na rodzinie! Pytasz, w jakim celu? Czyż ja mogę znać wszystkie wasze łotrowskie cele! To pewna, że ich nie brakuje.

— Niech jasny pan pozbędzie się swych podejrzeń. W Manuelu płynie krew nasza.

— Nie twierdź za wiele, bo zmuszę cię może do odwołania tych twierdzeń! Zresztą, zanim posunie my dalej indagację, wypytać wpierw muszę Manuela.

Stanęli w tej chwili przed Domem Cyklopa.

— Prowadź — rozkazał Cyrano.

VII

Weszli obaj do środka.

Rozejrzawszy się w dolnej części domostwa, Cyrano poznał, że jest on czymś w rodzaju nędznego zajazdu, gdzie każdej nocy znana już nam ohydna starucha, za marną opłatą, dawała schronienie włóczęgom ulicznym.

Było tu dniem i nocą jednakowo ciemno, na chwilę też nie gaszono lampy żelaznej, zawieszonej u pułapu.

Ściśle rzecz biorąc, ten brudny i cuchnący dom noclegowy był piwnicą, mury jego bowiem, pozbawione okien, były z kamienia, a podłoga z ubitej ziemi.

(C. d. n.)

POLONIA ZAGRANICZNA

USA:

NAGRODY LITERACKIE IMIENIA MARIANA KISTERA 1969 - 1970

Odbyła się w Nowym Jorku doroczna ceremonia rozdania przez wydawnictwo Roy Publishers nagród literackich na rok 1969-1970. Nagrody te przyznawane są corocznie w dwóch dziedzinach: za najlepsze tłumaczenia z jęz. angielskiego na jęz. polski oraz za najlepsze tłumaczenie z jęz. polskiego na jęz. angielski. Każda z nagród wynosi $ 250.

Nagrodę za rok 1969-1970 w dziedzinie przekładów z jęz. angielskiego na jęz. polski, otrzymał za całokształt swej działalności przekładowej Juliusz Żuławski. Przełożył on na język polski wiersze poetów angielskich i amer. Browninga, Byrona, Shelleya i Whitmana i innych. Żuławski jest również redaktorem polskiej antologii poetów amerykańskich i angielskich.

Drugie miejsce przypadło w udziale Marianowi Hemarowi za jego przekład sonetów szekspirowskich. W ramach konkursu związanego z tegoroczną nagrodą brane były pod uwagę dzieła takich wybitnych współczesnych pisarzy anglojęzycznych, jak William Faulkner, James Baldwin, Mary McCarthy i Hortense Calisher.

Nagrodę w dziedzinie przekładów z jęz. polskiego na jęz. angielski otrzymali wspólnie Daniel C. Gerould i C. S. Durer za przekład utworu Witkiewicza "Obłąkany i zakonnica". Prof. Gerould jest kier. wydziału literatur świata na San Francisco State College; jest on również dramatopisarzem. C.S. Durer jest członkiem wydziału anglistyki Uniwersity of Wyoming. Witkiewicz, był jednym z czołowych polskich dramaturgów okresu międzywojennego. Nagrodzony przekład stanowi pierwszą próbę zaprezentowania Witkiewicza czytelnikowi anglojęzycznemu.

Na drugim miejscu znalazł się przekład na jęz. angielski zbioru czołowych komedii Fredry. Przekładu dokonał H. B. Segal. Wśród innych przekładów, branych pod uwagę w dziedzinie tłumaczeń z jęz. polskiego na angielski, znalazły się m. in. utwory Gombrowicza, Kotta Kołakowskiego, Herberta, Leca i Miłosza.

ARGENTYNA:

OBCHÓD ŚWIĘTA ŻOŁNIERZA

Z okazji Święta Żołnierza poświęconego w tym roku 50 rocznicy "Cudu nad Wisłą" odbył się w Buenos Aires uroczysty program, na który złożyły się: uroczyste nabożeństwo w kościele Balvanera, wieczorem zaś przyjęcie dla zaproszonych gości oraz część artystyczna. W części artystycznej wystąpił Chór Chopina pod dyrekcją prof. A. Dyląga jak również Nasz Balet S.P.K. pod kierownictwem E. Niewiadomska-Bogusławlewicz i Z. Kapturkiewicz.

Odsłonięcie tablicy w Domu Polskim w hołdzie bohaterom Bitwy 1920 r. odbyło się dnia 16 sierpnia.

Wszystkie organizacje polskie wydelegowały chorążego ze sztandarem.

AUSTRALIA:

WKŁAD ZAWODNIKÓW POLONII

Zawodnicy K.S. Polonia-Melbourne przyczynili się w bardzo poważnej mierze do rozwoju piłkarstwa wiktoriańskiego a tym samym i australijskiego.

Dwóch zawodników Polonii reprezentowało Australię; są to Mieczysław Jurecki (dwukrotnie) i Kazimierz Kowalec .Ok. 30 zawodników reprezentowało Wiktorię. Był okres kiedy w reprezentacji Wiktorii grało 7 zawodników z K.S. Polonia. Kilkanaście tysięcy widzów na Stadionie Olimpijskim zamiast "Wiktoria", krzyczało "Polonia naprzód"!

Największe sukcesy i zaszczyty przypadły w udziale M. Jureckiemu i W. Jańczykowi; każdy z nich reprezentował Wiktorię po ok. 20 razy ,pierwszy był 10-krotnie kapitanem reprezentacyjnej drużyny wiktoriańskiej, drugi wybrany został trenerem reprezentacji Wiktorii.

WIELKA BRYTANIA:

ODSZKODOWANIE DLA PILOTA GEN. WŁ. SIKORSKIEGO

Edward Maksymilian Prchal, pilot samolotu, w którym w dniu 4 lipca 1943 roku zginął generał Władysław Sikorski otrzymał 5 tys. funtów - w wyniku wygranej w brytyjskim sądzie sprawy - o zniesławienie go w sztuce "Żołnierze" Rolfa Hochhutha, wystawionej w ubiegłym roku w Londynie. Autor sztuki - sugerował, iż śmierć generała Sikorskiego była zaplanowana za zgodą ówczesnego premiera Winstona Churchilla, wykonana zaś przez pilota samolotu - Prchala. W wyniku rozprawy sądowej - Prchal, który oskarżył producentów przedstawienia o zniesławienie - otrzymał publicznie zadośćuczynienie - oraz 5 tys. funtów - z tytułu poniesionych strat moralnych.

W imieniu producentów londyńskiego przedstawienia oraz wydawców sztuki "Żołnierze" złożone zostało w sądzie oświadczenie, iż zarówno producenci, jak i wydawcy - nigdy nie wierzyli w oskarżenie Hochhutha, a prezentacje kontrowersyjnej sztuki podjęli uważając, iż brytyjska publiczność ma prawo obejrzeć widowisko, uprzednio prezentowane już w zachodnich Niemczech. W wyniku umowy obu stron sprawa została wycofana z sądu i ostatecznie zamknięta.

Edward Maksymilian Prchal, Czech, służący w czasie wojny w RAF, mieszka obecnie w Kalifornii. Sztuka "Żołnierze" - grana była w londyńskim New Theatre - w okresie od grudnia 1968 do kwietnia 1969 roku.

FRANCJA:

TYSIĄCZNE RZESZE POLAKÓW NA ZJEŹDZIE KATOLICKIM W OSNY

Doroczny Zjazd Katolicki, który odbył się ostatnio w ośrodku Księży Pallotynów w Osny, był wielką manifestacją polsko-katolicką. Zgromadził on wielotysiączną rzeszę Polaków przybyłych z różnych stron Francji.

Zjazd zaszczycili swą obecnością: ks. biskup Rousset z Pontoise, ks. infułat K. Kwaśny - rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji, ks. prałat W. Grzesiak - zastępca rektora Pol. Seminarium Duchownego w Paryżu i wielu innych.

W niedzielę rano Sumę odprawił ks. biskup Rousset, w asyście dwóch księży z Irlandii.

Po południu odbyła się piękna akademia na wolnym powietrzu, a przed wieczorem Droga Krzyżowa.

Organizacja Zjazdu spoczywała w rękach ks. dra Czesława Wędziocha.

DZIAŁ POETYCKI:

NA ŚMIERĆ GENERAŁA ANDERSA

F. Konarski (Ref-Ren)

Matko, któraś w przedsionkach i łagrach Workuty
Była łachmanem ludzkim z godności wyzutym,
Niewolnicą, skazaną w skwarnym Kazachstanie
Nie na śmierć, lecz na długie, powolne konanie,
Gdy cię wszy obłaziły i cynga cię żarła...
Ty, która miałaś umrzeć — aleś nie umarła,
Westchnij dzisiaj za Tego, co cię z tej niedoli

Wywiódł wtedy i Siebie przeżyć ci pozwolił...!
Sieroto, strzępie ludzki, mała kreaturko,
Szkieleciki, pokryte przeźroczystą skórą,
Skazany na zagładę w syberyjskiej kniei,
Mrący z głodu i zimna bez cienia nadziei
Na przeżycie... Zmów pacierz za Tego, co wtedy
Ciebie, gdyś był pół-martwy, wyciągnął z tej biedy
I przywrócił do życia... Dziś Jemu potrzeba
Twej modlitwy, by drogę ułatwić do nieba.

Żołnierzu, zagubiony w azjatyckiej zimie,
W odludnych tajgach Komi, w tundrach na Kołymie,
Zniewolony, zaszczuty, ze złudzeń obdarty,
Wyniszczony szkorbutem, próchnicą przeżarty...
Pomódl się dziś za Tego, który dłońmi swymi
Wyprowadził cię wtedy z tej nieludzkiej ziemi
Poniżenia i brudu, hańby i zgnilizny,
Byś mógł stanąć na nowo w służbie dla Ojczyzny...!

Polaku, w którejkolwiek znajdujesz się stronie,
W Kraju czy poza Krajem — jeśli w tobie płonie
Umiłowanie tego, co wolnością zwie się
I haseł, które żołnierz na sztandarach niesie;
Bóg, Honor i Ojczyzna — pomyśl, że dziś zgasło
Serce do końca wierne tym żołnierskim hasłom...
Pomnij to i schyl głowę, i westchnij: O, Panie,
Daj Mu u Siebie wolność i odpoczywanie...!

Chicago, 13 maja, 1970 roku.

P.K.O - WARSZAWA

SWOBODNY WYBÓR: PACZKI ALBO ZŁOTÓWKI.
Oszczędności ("Skup"). Zlecenia do wyboru lub wybrane

PACZKI DO POLSKI I ROSJI

Wysyłamy teraz także do Polski i Rosji z cłem opłacanym przez naszą firmę.
Posiadamy katalogi w języku polskim i rosyjskim, do dyspozycji naszych Klientów.

EMPRESA J. RAJIC Ltda., São Paulo

Praça João Mendes, 42 - 11.º andar — Cj. 111
Telefony: 36-85-30 i 36-52-88
Endereço para cartas: Cx. p. 3950 — São Paulo
(Sede própria)

Rádio Cambijú Ltda.

ZY S - 27 - Kc/s - 1520 — A VOZ CATÓLICA DO PARANÁ

Boa música, Clube dos Sócios, Têrço em Família, Hora da Música Polonesa (aos domingos das 15 às 16 horas), Homenagens, Anúncios, Avisos e Recados para Amigos.

ARAUCÁRIA — FONE: 109 — PARANÁ

KĄCIK RODZINNY:

Posłuszeństwo a charakter dziecka

O nieposłuszeństwie dzieci można mówić bez ustanku, co też i chyba robią wszyscy rodzice świata od wieków...

— Przestań wyrywać kartki z zeszytu, bo dostaniesz karę!

— Zabierz się w końcu do odrabiania lekcji, bo nie pozwolę ci oglądać programu telewizyjnego.

— Jak zjesz kaszkę, wyjdziesz na spacer.

— Jak posprzątasz swój pokój, pozwolę ci pójść do koleżanki.

Oto "chwyty pedagogiczne" stosowane najczęściej, zarówno do młodych jak i starszych dzieci. W naszym przekonaniu chwyty te mają skłonić oporną latorośl do wypełnienia rodzicielskich nakazów czy zakazów.

Dziecko raz ulegnie presji, raz nie, my w każdym razie jesteśmy przekonani, że przymus zewnętrzny, spowodowany postraszeniem małego uparciucha lub roztoczeniem przed nim uroków ewentualnej nagrody, jest najwłaściwszym sposobem na wyrobienie w dziecku umiejętności dostrzegania granicy co wolno i należy, a czego zdecydowanie nie wolno i nie powinno się robić. W praktyce — co oczywiście doskonale sprawdzili na sobie dorośli, bywa jednak wcale nie tak, jak byśmy sobie życzyli: w innej sytuacji, gdy nasza latorośl stwierdzi, że mama - tata nie widzą, a karząca ręka nie znajduje się w najbliższym zasięgu, dziecko nadal robi po swojemu, oczywiście zwykle nie najlepiej i nie najrozsądniej... Co zatem czynić, jak oddziaływać naprawdę skutecznie?

Posłuszeństwo najbardziej efektywne — jak twierdzą psycholodzy i pedagodzy — nie wynika z obawy przed karą czy z nadziei na nagrodę, czyli z nacisku od zewnątdz. Źródłem jego jest nacisk od wewnątrz. Innymi słowy dziecko jest nauczone samokontroli: w jego życiu interweniuje sumienie.

Nauczyć samokontroli... To na pewno nie proste: proces, który trwa lata. Zacząć się jednak musi już we wczesnym dzieciństwie. Bo już od najmłodszych lat trzeba zacząć kształtować sumienie dziecka: nauczyć słuchać jego wewnętrznego głosu. Rodzice wierzący i praktykujący zdają sobie oczywiście sprawę, że proces ten powinien przebiegać równolegle do kładzenia podwalin pod religijne wychowanie małego człowieka.

Dziecko, które ulega naciskowi od wewnątrz, posiada obraz idealnego "ja". Kiedy jego postępowanie jest zgodne z tym obrazem, dziecko odczuwa radość, zadowolenie i spokój, kiedy czyni źle — czuje się nieswojo. Sumienie więc, odpowiednio kierowane przez rodziców, musi być tym instrumentem, który decyduje o skutecznym wychowaniu.

Swoją drogą jednak — wywieranie nacisku od zewnątrz wymaga od rodziców i wychowawców zrozumienia, opanowania, cierpliwości i mądrej dobroci.

Dla dobra dziecka trzeba jednak pohamować "swędzącą rękę" i zamiast podziałać błyskawicznie — klapsem, trzeba zdobyć się na dochodzenie rzeczy drogą żmudną i długą. Ale trzeba.

("Narodowiec")

KĄCIK LEKARSKI:

JAK POWSTAJE WOLE?

Elementem niezbędnym do wytwarzania hormonów tarczycowych jest jod. Niedostatek jodu w pożywieniu i w wodzie do picia powoduje daleko idące konsekwencje, a w szczególności wzrost działania hormonów tarczycozwrotnego, przysadki mózgowej i powiększenie tarczycy, czyli wole.

Od dawna zaobserwowano, że wole występuje przede wszystkim u ludzi zamieszkujących obszary górskie i podgórskie. Na terytoriach tych (które nigdy nie stanowiły dna morskiego) woda i powietrze nie zawierają dostatecznej ilości jodu, a to właśnie prowadzi do zaburzeń w wytwarzaniu hormonów tarczycowych i do powiększenia tarczycy. Powiększenie to może osiągnąć bardzo różny stopień. Czasami jest ono dostrzegalne tylko dla wprawnego oka lekarza. Może jednak w niektórych przypadkach dochodzić do wielkości pięści, a nawet — bardzo rzadko — do wielkości głowy ludzkiej.

Bardzo efektywnym środkiem zapobiegającym wolu okazał się jod stosowany w odpowiednich dawkach, zazwyczaj jako dodatek do soli kuchennej rozprowadzanej wśród ludności. Profilaktykę taką zaczęto stosować w Szwajcarii już w 1860 roku.

Zastanawiające jest również, iż zjawisko wola występuje nie tylko na terenach górskich i podgórskich, ale także w innych okolicach kraju nawet w nadmorskich, gdzie przecież woda, powietrze i płody rolne są szczególnie bogate w jod.

Wole spotykamy szczególnie często u dziewcząt w okresie pokwitania oraz u kobiet w czasie ciąży i karmienia piersią. Organizm kobiecy wymaga w tych okresach szczególnie dużo hormonów tarczycowych i zawartość jodu, wystarczająca normalnie, nie pokrywa wówczas wzmożonego zapotrzebowania na ten pierwiastek, prowadząc w konsekwencji do zachwiania równowagi hormonalnej tarczycy. Tym zapewne należy tłumaczyć fakt, iż zjawisko wola występuje u kobiet 4 — 8 razy częściej niż u mężczyzn. Kobiety w ciągu swego życia potrzebują znacznie więcej jodu niż mężczyźni, a na niedobór jodu reagują powiększeniem tarczycy.

Jest wiele jeszcze czynników, które — niezależnie od dostatecznego zaopatrzenia w jod — mogą prowadzić do pojawienia się wola. Jednym z takich czynników jest przewlekłe niedożywienie, a zwłaszcza brak w pożywieniu pełnowartościowego białka. Hormony tarczycowe są związkami białkowymi i dlatego białko jest elementem niezbędnym do ich syntezy.

Rozwojowi wola może również sprzyjać niewłaściwe odżywianie. Stwierdzono, że pożywienie zawierające duże ilości kapusty, rzepy, kalafiorów i brukselki powoduje u niektórych ludzi powiększenie tarczycy. Wymienione gatunki warzyw zawierają organiczne związki rodanków, cyjanków i innych substancji, które uniemożliwiają prawidłowe wychwytanie jodu przez tarczycę i prowadzą do niedoboru tego elementu. Działanie "wolotwórcze" posiadają także niektóre leki.

Takie więc zapobieganie powstawaniu wola nie może ograniczyć się jedynie do jodowania soli kuchennej, ale powinno być stosowane poprzez poprawę ogólnych warunków odżywiania.

«Środki owadobójcze w USA»

Owady pożerające owady są tylko jednym z wielu środków i sposobów, które możnaby nazwać "zintegrowaną kontrolą szkodników rolnych". Oprócz owadożerców, są pasożyty, patogeny, sterylizacje, rośliny-wabie, bodźce hormonalne, seksualne przynęty, no i oczywiście środki chemiczne, umiarkowanie i umiejętnie stosowane — do pomocy rolnikom w ich nie kończącej się nigdy walce ze szkodnikami. Entomolog (owadoznawca) Ruud używa kombinacji tych różnych technik, najbardziej jego zdaniem skutecznych.

METODA NATURALNA

Zjadanie owadów przez owady jest naturalną biologiczną metodą, najpierw świadomie zastosowaną przez farmerów amerykańskich. W końcu ubiegłego wieku insekt podobny do wszy przywędrował z Australii do USA i rozmnożył się szybko w kalifornijskich sadach pomarańczowych. Aby go zwalczyć władze musiały sprowadzić również jego naturalnego wroga — małego żuka zwanego Vedalia, przypominającego biedronkę, który wziął się z miejsca do roboty, a raczej do jedzenia, i uratował przemysł wartości wielu milionów dolarów.

Od tego czasu około 650 owadów żywiących się innymi owadami sprowadzono do Stanów Zjednoczonych celem szukania i niszczenia jednego lub więcej z około 10.000 gatunków owadów zaklasyfikowanych jako szkodniki. Nie każdy z tych eksperymentów został uwieńczony sukcesem, ale liczba sukcesów była spora. Na przykład kiedy w latach 1950-ych pewien rodzaj ryjkowca (weevil) począł poważnie zagrażać polom lucerny (alfafa) we wschodnich stanach USA, federalna Rolnicza Służba Badawcza (ARS) wprowadziła na nie pięć gatunków małych os — jeden sprowadzony z Włoch, drugi ze Szwecji, a trzy z Francji — które dokonały tego czego po nich oczekiwano.

Obecnie stan New Jersey jest wolny od wspomnianego wyżej ryjkowca — powiada dr Reece I. Sailer, entomolog ARS, i dodaje: "W 1963 roku 94 procent farmerów uprawiających lucernę opryskiwało ją chemikaliami. W zeszłym roku tylko 8 procent używało pestycydów, co wskazuje jak bardzo skuteczne mogą być biologiczne środki kontroli".

JAKIE TO SĄ ŚRODKI?

Używanie patogenów tego rodzaju ci wirusy w celu trzymania szkodników na farmach w szachu znajduje się jeszcze w stadium doświadczalnym. Ruud jednakowoż już spryskuje mieszanką chorych gąsienic kapuścianych i innych z wodą pola na farmie. W rezultacie zdrowe gąsienice zarażają się wirusem i po pięciu do siedmiu dni umierają, podczas gdy inne gatunki owadów oraz rośliny kwitną nadal zdrowiem.

Obecnie jest dostępny na rynku tylko jeden bezpieczny patogen zwany bakcylem turyngskim (bacillus thuringiensis). Dr Louis A. Falcon, kalifornijski entomolog, określa go jako bakteryjną infekcję, skuteczną przeciwko 137 gatunkom szkodników. Falcon spodziewa się, że eksperymentalny zarazek grypy wśród owadów, znany jako nuklearny "polyhedrosis virus" zostanie wkrótce polecony przez władze do użytku przeciwko pewnym rodzajom szkodników nasiennych. "Będzie to idealny środek w sytuacjach zintegrowanej kontroli szkodników" — powiada. "Jest nieszkodliwy dla innych insektów i nie zanieczyszcza ziarna."

Innym sposobem trzymania z dala tego rodzaju szkodnika jak lygus do tego rodzaju zbiorów jak bawełna jest oferowanie mu innej, bardziej smakowitej paszy np. lucerny, którą kalifornijscy plantatorzy. Lucerna ta odciąga lygusów od torebek nasiennych bawełny. Zmniejsza to nie tylko koszty walki z tymi szkodnikami ale ponadto zachowuje przy życiu wiele owadów, które żywią się tymi destrukcyjnymi niszczycielami ziarna i liści bawełny.

ŚRODKI SYNTETYCZNE

Są jeszcze i inne środki unieszkodliwiające szkodników, jak np. syntetyczne hormony wzrostu, które czyniąc zamierzać i rozmnażać się normalnie oraz syntetyczne przynęty seksualne. Dzięki długotrwałemu wystawianiu owadów samców na te sztuczne przynęty samic zmysły ich przesycają się i tępieją do tego stopnia że pozbawiają ich w końcu normalnego instynktu rozrodczego, lub też wciągają do pułapek, gdzie są sterylizowane przy pomocy naświetlań kobaltowych.

Poczynając od 1962 roku ARS rozprowadzała po stanach południowych USA miliony samców-kleszczy, które zostały wysterylizowane kobaltowymi promieniami gamma. Kleszcze te (screwworms) składają swoje jajka w otwartych ranach bydła oraz innych zwierząt i kiedy larwy się z nich wylęgną, odżywiają się mięsem zwierzęcia, które wielka ilość tych pasożytów może nawet zabić.

Dzięki tym sterylizowanym kleszczom stan ich liczbowy już w 1965 roku zmalał prawie do zera i odpowiednio zmniejszyły się straty hodowców bydła, szacowane poprzednio na $100 mln rocznie. Ale aby być wolnym od szkodników, trzeba stale być czujnym.

HUMOR

W SZKOLE

W szkole powszechnej nauczycielka sprawda, czy dzieci zapamiętały dobrze lekcję o twarzy.

— Co mamy pod czołem? — pyta jednej z uczennic.

— Oczy, proszę pani.

— A pod oczami?

— Nos, proszę pani.

— A pod nosem?

— Wąsa, proszę pani.

***

Jak zachować uwłosienie do późnej starości?

— Unikać Indian!

JAKA SZKODA ...

— Tak, tak — wzdycha starsza pani — dzisiejsza młodzież jest o wiele lepsza niż dziej zepsuta niż za naszych czasów...

— O tak — przyznaje druga — nie ma porównania. Żeby tak teraz można było jeszcze raz młodą...

WYJAŚNIŁ

Kierownik przedsiębiorstwa przyjmuje nowego pracownika, w związku z czym pyta jak długo był w poprzednim miejscu.

— Cztery lata — odpowiada zapytany.

— To pięknie, a czemu pan stamtąd odszedł?

— Musiałem, ogłoszono amnestię...

O POWTARZANIU

— Słyszałem, Stasiu, że powtarzasz drugą klasę?

— Powtarzam.

— A dlaczego?

— Bo nasz pan nauczyciel powiedział, że powtarzanie to najpewniejsza droga do wiedzy!

INDICADOR PROFISSIONAL

Lekarze:

DR. LUDOVICO RYDYGIER
MÉDICO
Estágio Hospitalar de 4 anos nos Estados Unidos. — Cursos de Especialização na New York Polyclinic Medical and Hospital —
Consultório: Rua Barão do Rio Branco, 63 - Fone: 23-8494 — 14.º andar — Conjunto, 1411 — Edifício Barão do Rio Branco.
Residencia: Rua do Herval, 182 — Fone: 22-5473
CURITIBA — PARANÁ

DR. AUGUSTO KISZKA
Clinica Médico Cirúrgica
Médico do Hospital Bom Jesus
Médico da Pref. Municipal.
ATENDE:
Hospital: - das 8 às 12 horas.
Consultório: - R. D. Pedro II, 829 - das 15 às 18 horas.
PONTA GROSSA — PARANÁ

DR GABRIEL NOWICKI
Dyplom Uniwersytetu Paryskiego. — Byly Profesor Uniwersytetu Parańskiego.
Po powrocie z Europy przyjmuje w *Farmácia Stelfeld*, Praça Tiradentes, 53 od godziny 9-tej do 13-tej.
Choroby ogólne. — Specjalność schorzenia nerek i drog moczowych.
Rezydencja: Ébano Pereira, 322

Dentyści:

DR WINCENTY FLENIK
Godziny przyjęć: od 8 do 12 i od 2 do 6. Rua Voluntários da Pátria, 620 — Curitiba

DR. NEWTON MAIEWSKI
Cirurgião Dentista
Extrações e dentaduras em 6 horas
Marechal Deodoro, 211 — 17.º andar - Fone: 22-4811
Res.: 23-0200
Edifício BRADESCO
CURITIBA

DR STANISŁAW FUCHALA
CIRURGIAO - DENTISTA
CONSULTÓRIO
Av. Ipiranga, 877 — 1.º andar — Sala 116 — Tel.: 35-9839
SÃO PAULO

Szpitale:

CASA DE SAÚDE DR. MOYSÉS PACIORNIK
PORDY — OPERACJE
RAK: rozpoznanie i leczenie
Rua Lourenço Pinto, 83
Tel.: 22-2222 | 22-2230

DR. RENATO CÉSAR DA ROCHA — MÉDICO
Clinica Geral — Partos — Operações
Moléstias de Senhoras
C. — Edifício Barão do Rio Branco - Rua Barão do Rio Branco, 63 - 11.º andar — Conjuntos, 1105/1106 — Telefone: 23-9522 — Ramais, 234 - 235 — Residência: Rua Ubaldino do Amaral, 962 — Fone: 23-8890 — Curitiba

Adwokaci:

DR LUCJAN KASPSZAK
Pça. Osório, 45 - 1.º and. 105
Telefon: 23-8944 - Curitiba
Załatwia inwentarze, ściąga wszelkie płatności, przeprowadza usuwanie lokatorów, broni sądownie w jakichkolwiek sprawach kryminalnych.
Mówi się po polsku

DR EDWARD ŻELAZ
Załatwia sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i rentowe, zaciąg. Przeprowadza inwentarze. Rua Emiliano Perneta n.º 19 — 4 piętro - Conj. 401 (Ex. Pr. Ladrias) - Edifício Quinco - CURITIBA

DR LEOPOLDO ANTONIO SOKOLOWSKI
Sprawy cywilne, kryminalne, rewizje, tarze itd.
Praça Presidente Getúlio Vargas, 8
Tel.: 173 - S. José dos Pinhais

DR. ESTANISLAU BUNDYRA
Biuro Prawnicze dla pewniejszej obsługi klientów składające się z 6 Adwokatów, załatwiających, wszelkie sprawy prawnicze. Przyjmuje w godzinach handlowych
Escritório composto de 6 advogados, atendendo qualquer assuntos de direito. Correspondentes no país e no estrangeiro. Atendimento no horário comercial.
Rua Cel. Xavier de Toledo, 99 - 3.º andar — Conjunto
Fone: 35-6692 — 33-9405 — 34-6616 — SÃO PAULO

PAULO FILIPAK
ADVOGADO
Causas civeis e comerciais. Inventários da Capital e do Interior. Horário: 9.30 - 11,00 e das 16 às 18 hs.

FELIKS GOLAS
CONTADOR
Registro de firmas na Junta Comercial, contratos, distratos, dissoluções do impôsto de renda, serviços de contabilidade em geral.

Rua Cândido Lopes, 205, — 2.º andar — CURITIBA - PARANÁ

HISTÓRIA DA POLÔNIA

J. FICINSKI

218)

Na verdade, inicialmente, Pilsudski estava longe de alentar a idéia de concretização de um "golpe" que centralizasse o poder em suas mãos, entrementes, a idéia evoluia fora do seu contrôle e independentemente de sua vontade. Sem sua aprovação desenvolvia-se uma ação neste sentido, principalmente no seio do P.P.S. (Partido Socialista Polonês), o qual, durante um Congresso realizado em Janeiro de 1924, constatara que uma importante fração do Partido pensava no "Golpe do Estado", chefiado por Pilsudski, declarando-o imprescindível para a salvação da Pátria. A constatação dêste fato encontrara veemente repúdio na esfera dirigente do Partido, refletindo na declaração do seu Presidente, Feliks Perl, que Pilsudski já deixara de ser membro do Partido, logo "nem êle pode ser um instrumento do Partido, nem o Partido pode ser seu instrumento". Essas discussões, ainda puramente acadêmicas, durante uma reunião partidária de somenos importância, passaram, contudo, a serem comentadas pela imprensa e o nome de Pilsudski começou a ser sèriamente ligado com eventual "Golpe do Estado".

Assim crescia a sombra de Pilsudski, o qual, entretanto, dedicava-se serenamente, no seu retiro em Suleyowki, aos estudos literários.

O Gal. Sikorski, sempre dinâmico, ambicioso e ardentemente desejoso do poder, então Ministro de Guerra, bastante comprometido com a Direita, fôra o primeiro a cometer um êrro de apreciação, subestimando a influência de Pilsudski. Recebido com aplausos de repúdio pelo Congresso direitista em 1923 e 1924, agora, em 1925, fôra pela Direita aceito como esteio e enunciador dos seus postulados. A fim de conquistar o apoio do partido dominante, não hesitou Sikorski de afastar-se de Pilsudski, iniciando sua ação pública neste sentido com a retirada da pauta do Projeto de Lei do Gal. Szeptycki, apresentando uma emenda sua, cuja minuta enviou a Pilsudski para as vistorias. O Marechal devolveu o Projeto, acompanhado de severas críticas. Não obstante, Sikorski apresentou seu Projeto de Lei, (taxado de imaturo por Pilsudski), sem modificações à aprovação do Congresso, onde fôra recebido com suspeita de ter ligações diretas com o presumível plano subversivo do Marechal, suspeita essa agravada pelo desiderato apresentado em 10-VIII-1924 pela Assembléia dos Legionários, em Lublin, que exigia que fôsse designado um lugar merecido pelo Marechal Pilsudski no govêrno, fato que forçara o Ministro Sikorski a dar uma resposta cheia de subterfúgios, prometendo que Pilsudski ocuparia futuramente o lugar que lhe competia no govêrno, visto que seu nome fôra indicado para o cargo de Inspetor Geral do Exército, quando a Lei sôbre a Organização do Estado Maior, proposta por êle, fôsse votada pelo Congresso Nacional.

Pilsudski revidou de modo irrascível. Publicou uma nota, declarando que não tinha dado sua aprovação à minuta do Projeto da Lei do Gal. Sikorski e que, consequentemente, não poderia aceitar uma função no esquema abrangido por aquela Lei.

Sikorski, para contornar a situação, introduziu modificações no seu Projeto de Lei, fazendo constar que "o Inspetor Geral durante a Paz, será chefe do Exército durante a guerra".

Em seguida, o Premier Grabski convidou Pilsudski para tomar parte na discussão sôbre o Projeto modificado. A reação de Pilsudski, naquela reunião, fôra tão violenta, que a ata da reunião fôra arquivada secretamente. Sikorski acabara por declarar que, devido à posição intransigente do Marechal, seu retorno às funções militares podia ser considerada duvidosa. Não obstante, para efeitos de publicidade, a fim de apaziguar o povo cada vez mais irrequieto, deu-se a entender que as conversações entre o Govêrno e o velho Marechal prosseguiam normalmente.

A fim de abalar o mito sôbre Pilsudski, tão profundamente arraigado no povo, a Direita lançara, em larga escala, uma campanha de glorificação de Sikorski, atribuindo-lhe, sub-repticiamente, grande parte das realizações feitas por Pilsudski e vitórias conquistadas por legionários, no início da ação libertadora da Polônia, feitos êstes comprovadamente pertencentes ao comandante Pilsudski, que então, fôra chefe do Exército polonês, formado por êle.

Sikorski ambicionava a rivalização histórica com Pilsudski e aceitava, sem contestar, a campanha que o equiparava ao grande chefe da Nação.

A injustiça daquela campanha propagandística acabara por exaurir a paciência de Pilsudski, o qual, no Congresso dos Legionários, em Varsóvia, em setembro de 1925, protestou veementemente contra a falsidade, retificando os fatos históricos e terminando por acusar Sikorski de lançar mão de métodos escusos na sua política. Alguns dias depois, Pilsudski deu à publicação a cópia da carta endereçada ao Gal. Sikorski, na qual tinha criticado acerbamente seu Projeto de Lei sôbre a Organização do Estado Maior, quando a minuta dessa lhe fôra apresentada em 1924.

(Continua)

KLUB MATRYMONIALNY

Największy Międzynarodowy Klub Matrymonialny (nowo otwarty dział polski), pomoże Ci w rozwiązaniu wszystkich problemów Twej samotności. Po informacje prosimy pisać pod adres: P. O. Box 237, Station "C", MONTREAL, Que., Canada.

Casa dos Plásticos

DE

FLORÊNCIO MARTINEZ DIEZ

Dois endereços: Rua Visconde de Guarapuava, 2830 e Marechal Floriano, 747.

Plásticos para todos os fins, capotas para qualquer tipo de Jeep e Camionetes. Materiais para ESTOFAMENTOS.

Estamos organizando um curso de corte e costura de plásticos e liniolene totalmente GRATUITO.

Começo no dia 14 de setembro, com três aulas por dia com horário à sua escôlha.

Faça sua inscrição no endereço acima.

SPORT W SKRÓCIE

LIGA PARAŃSKA: Atlético - Grêmio Oeste 2x0, Seleto - Coritiba 1x0, União - Maringá 3x2. Atlético i Coritiba mają szanse na mistrza.

LIGA PAULISTAŃSKA: Portuguesa - Ponte Preta 1x0, São Paulo - São Bento 3x0, Corinthians - Santos 1x1, Botafogo - Ferroviária 3x0. Klub São Paulo prowadzi w lidze.

LIGA RIOSKA: Vasco - Flamengo 1x0, América - Campo Grande 3x0, Fluminense - Madureira 5x1, Botafogo - Olaria 1x0. Na czele tabeli kroczy Vasco.

LIGA GAUSZOWSKA: Grêmio - Sta. Cruz 2x0, Esportivo - Novo Hamburgo 2x0, Internacional - Pelotas 2x0, Santa Maria - Flamengo 1x1, XIV de Julho - Cruzeiro 1x3.

PELÉ został powtórnie ojcem. Tym razem narodził mu się synek. Z tej okazji otrzymał on wiele depesz gratulacyjnych.

LIGA POLSKA: Ruch - Gwardia 3x0, Stal Mielec - Sosnowiec 2x1, ROW - Polonia 1x1, Wisła - GKS Katowice 1x0, Pogoń - Wałbrzych 2x1, Górnik - Szombierki 4x3, Ruch - Górnik 3x2, Stal Mielec - Polonia 1x0, Pogoń - Gwardia 1x0, Wisła - Szombierki 2x2, GKS Katowice - Sosnowiec 1x1, ROW (Rybnik) - Stal Rzeszów 1x0.

50-lecie "Cudu nad Wisłą"

(KORESPONDENCJA WŁASNA LUDU)

Dnia 15 sierpnia o godz. 19 odbyła się w Tow. Polonia w Rio uroczysta Akademia z okazji 50 rocznicy "Cudu nad Wisłą". Bardzo obrotny p. Greziak, były prezes tego od 80 lat istniejącego Towarzystwa, stojąc na pięknej scenie, wygłosił do licznie zebranych rodaków następujące przemówienie:

"50 lat mija od wielkiej daty "Cudu nad Wisłą", która zmieniła bieg historii, ratując Europę przed sowietyzacją i haniebną niewolą. Dla narodu polskiego, tak ciężko doświadczonego 150-letnią niewolą i okupacją przez jego odwiecznych wrogów, zwycięstwo to było wywalczeniem sobie prawa do istnienia państwa polskiego.

Wbrew powszechnej opinii Europy, że wobec niezliczonych hord komunistycznych słaba Polska musi upaść, dzięki genialnemu planowi marsz. Piłsudskiego oraz niezwykłemu męstwu polskich żołnierzy — Polska odniosła cudowne wprost zwycięstwo nad Bolszewikami. Mówca przypomniał jeszcze II wojnę światową, okupację niemiecką i sowiecką w Polsce, udział Polaków z zagranicy w I i II wojnie, m. in. także dawnych członków Tow. Polonii. Podkreślił, że "walka o wolność tylu państw trwa nadal, że za wolność Polski walczyć będziemy tutaj do ostatniego członka naszego Towarzystwa Polonia".

Były prezes p. Karol Greziak dostał huczne brawa za swe płomienne słowa, a gdy członkowie Polonii wychodzili grupkami z sali, miało się wrażenie, że ciemną ulicą Fatima kroczą nie cywile ale żołnierze. Długo jeszcze w noc płynęły z wielkiej sali Towarzystwa słowa i melodia pieśni: "Z dymem pożarów i Roty".

Dnia 16 sierpnia o godz. 10 rano odbyła się w kościele polskim Msza św. za dusze poległych za wolność Polski żołnierzy w ciągu ostatniego 50-lecia.

XII Festival Folclórico do Paraná

A realização dos Fesctivais Folclóricos anuais, instituída, em boa hora, pela Secretaria de Educação e Cultura, pelo seu Dep. de Cultura, deu ensejo à apresentação de legítimas Festas de Arte nas quais, os representantes de tôdas as Etnias, originadas das Colonizações que foram estabelecidas há um século no nosso Estado, demonstram a Cultura dos seus Povos.

Essas Colonizações, oriundas de diversas Nações, ajudaram a povoar as vastas, então desabitadas, regiões do nosso Paraná e os colonizadores, estabelecendo-se nestas terras hospitaleiras, vindos de suas Pátrias nas quais não possuiam condições de paz, Liberdade ou oportunidade de trabalho que aqui encontraram, fundaram seus núcleos coloniais onde empenharam-se no desenvolvimento dêste trabalho, que tanto beneficiou a evolução progressista do nosso Estado.

Trouxeram êles das suas terras os folclores de multiseculares costumes, trajes, canções, danças e idiomas próprios que cultivaram com amor e saudade, como sagrado sentimento que os ligava aos longínquos rincões dos avoengos.

A riqueza de cada folclore e sua antiguidade é prova, evidente da Cultura dos Povos.

Eis a razão pela qual, cada Etnia, isto é, cada grupo de brasileiros cuja ascendência é originada num daqueles Grupos Etnicos dos primeiros colonos aqui chegados, procura demonstrar orgulhosamente, e da melhor maneira possível, a beleza dos folclores trazidos para cá por seus avós ou bisavós, não sòmente para o gáudio e admiração dos espectadores presentes aos Festivais, como também, para homenagear seus antepassados.

Os doze anos da repetição destas magníficas semanas de Festivais Folclóricos, hoje já tradição no Paraná, criou seu público próprio, ancioso para, anualmente, reviver a sensação causada pelo extraordinário espetáculo que as apresentações folclóricas apresentam cada vez mais acurada perfeição.

Hoje, o estudo dos folclores é uma ciência e pode se assegurar que todos os folclores são baseados na maior beleza artística que, intermináveis gerações dos Povos criaram com reflexos esporádicos dos seus sentimentos do Belo.

Todos são lindos e interessantes, contudo, por afinidade, comentarei especialmente o espetáculo ímpar apresentado pelo Grupo Folclórico Polonês do Paraná, que considero como fécho de ouro do último Festival, no dia 21 do mês passado, no Ginásio da Sociedade Thalia.

Há doze anos que sou assistente assíduo dêstes espetáculos, como observador acurado estudo com crescente interêsse a evolução artística dos Grupos que os formam, incentivando os com merecidos aplausos e louvores do estímulo pela dedicação de sua aplicação para alcançar o objetivo de agradar a assistência, sempre entusiasmada.

Sinceramente, senti a satisfação imensa de admirar o espetáculo apresentado na última representação feita pelo Grupo Folclórico Polonês do Paraná.

De simples amadores entusiastas que eram, transformaram-se êles em artistas, cônscios das obrigações que assumiram. A seriedade e fidelidade absoluta folclórica que adaptaram como linha diretriz do seu espetáculo, colocou êste Grupo no indiscutivelmente, elevado nível da Arte mais pura, que todos seus componentes esforçavam-se a conservar em cada um dos seus movimentos de dança, no coral das canções e na própria orquestra que, após 12 anos de contínuos ensaios, transformou-se em verdadeira orquestra tipicamente folclórica e perfeita na sua especialidade, única no gênero.

Sente-se o imenso trabalho e competenração a que se dedicaram tanto os componentes do Grupo, como seus dirigentes artísticos, Prof. Halina Marcinowska, Prof. Tadeu Morozowicz e Pe. José Zając, sob a supervisão administrativa do dinâmico Presidente Dr. Eduardo Żelak, hoje nosso candidato a Deputado Estadual), todos infatigados na realização dêste grandioso espetáculo da pura arte folclórica.

O espectador maravilhado sentia quase a perfeição nos movimentos do grupo coreográfico, assim como o estudo sério e a compreensão do sentido da execução vocal, como na perfeita expressão da poesia folclórica contida na letra, que comunicava ao ponto da multidão dos espectadores emocionados acompanharem o ritmo com palmas ritmicas.

E tanto a letra como a melodia do folclore polonês são profundas e belas e como tais foram reconhecidas pelo mundo artístico e admirador do belo.

Evidentemente, nem é necessário citar e descrever os originalíssimos trajes folclóricos do povo polonês que, sem medo de exagerar, são os mais lindos do mundo, na sua forma, riqueza e colorido incomparável e já são sobejamente conhecidos do grande público que, contudo, não cança de admirá-los.

É digno de nota a impressão que o Grupo causa no espectador, além da reconhecida beleza dos seus números tão fiéis dentro do folclore original: A imaculada limpeza dos trajes usados. É realmente admirável esta agradável e estética impressão. Tudo limpo, engomado, fresco, brilhante, parece cheirar a pureza, fato que mais ainda realça a extraordinária beleza de suas portadoras que, na realidade são "lindas de morrer", como as descreveria, certamente o autor da "Modinha" — Sérgio Bitencourt.

Acho os os três mil espectadores que enchiam o Auditório, tiveram a mesma impressão que senti, a deduzir das entusiásticas palmas e pedidos de "bis" com que demonstraram seu entusiasmo e sua aprovação da beleza e da perfeição do grandioso espetáculo.

Parabéns, Grupo Folclórico Polonês do Paraná!

Continue assim que não pode estar no melhor caminho.

J. Ficinski

ROMAN WACHOWICZ

Strzępy Historyczne

Jeżeli chodzi o opiekę nad starymi drzewami, to nie wiedząc wcale, jaką lud w Polsce otacza pieczołowitością wiekowe dęby, czynią oni tutaj podświadomie. Na własną rękę otaczają pietyzmem i opieką niebotyczne piniory. Jeżeli w odległości do 200 km wokół Kurytyby znajdują się oazy piniorów, to w 80 proc. otrzymały ochronę z rąk Polaków. Mimo zakorzenionej tradycji, obrona ta jest niezmiernie trudna, bo ich wspaniały i rentowny pień zbyt wiele przyciąga niszczycielskich rąk. Pod adresem piniora kupcy - lichwiarze robią wiele niedorzecznych uwag: że pinior pioruny ściąga, robactwo go stoczy, straci wartość, drzewo stanieje, a więc, gospodarzu, wykorzystaj i sprzedaj go zaraz. Umrzesz i ze sobą go nie weźmiesz! Pod takimi ciosami "argumentów" trudno oprzeć się pokusie, z chwilą kiedy pęk baknotów jest już rzucony na stół. Niszczycielski duch kupca dokonuje swego, niweczy obronę, stępia zamiłowanie do tradycji. Polak-gospodarz, znękany nagabywaniem, odstępuje połowę drzewostanu i kończy zaklęciem: resztę, to tylko po mojej śmierci, bo za mojego życia ani jednego więcej.

Zdarzają się częste wypadki, że staruszkowie, dziadzio i babunia upatrują sobie po jednym pinionze i nie wolno ich ściąć nikomu, bo to są sprzymierzeńcy ich istnienia. Mają oni dużo wspólnego z życiem piniora pod którym wychowali pokolenie i zestarzeli się w jego cieniu. Wytwarzają w okół niego mit, że dopóki pinior żyje, to i oni żyć będą. Nieraz synowie odchylają się od tradycji i pragną zabrać go pod piłę. W tej chwili staruszkowie stawiają moralny opór: jeżeli życzycie nam śmierci, to ścinajcie. Taka obrona kruszy wszelkie najazdy i uśmierza zachłanność kupiecką. Brazylianie w tym wypadku nie rozumieją Polaków i nazywają ich chytrusami. Bo jakżesz nie? Gdy piorun poraził piniora i oderwał mu z pnia połać kory, to gospodarz-Polak zawiązuje mu ranę worem wypełnionym błotem, używając do tego drabiny. Przy tym zabiegu obecny tubylec szepta dobrodusznie: zrąbaj go, niech leci, będziesz mieć więcej.

Innym razem sędziwi gospodarze sprzedali kilka piniorów, które zawadzały w polu. Wskazali na dwóch "wybrańców", że tych stanowczo nie wolno naruszać. Kupiec wykorzystał nieobecność gospodarzy i ściął je na pierwszym miejscu. Oburzenie właścicieli było tak silne, że powalone drzewo bronili z fojsą w ręku a resztę stojących nie pozwolili zabrać. Pieniądze rzucili na odchodne i życzyli kupcowi z całego serca: Zbrodniarzu, gdybyś konał na drodze i prosił o wodę — sumiennie nie podam! Łotrze bez wiary, pisiduszo, powalić takie wybrane drzewo! Drugie ani za sto lat...

Pół-wiekowy dąb w Araukarii, posadzony został z okazji pierwszej rocznicy Niepodległości Polski przez panią Kazimierę, żonę dr Juliusza Szymańskiego. W 50 lat później (1968), Prefektura postanowiła dąb ten ściąć. Na spotkanie rębaczy wyszli: prezes kooperatywy Józef Knapik i dyrektor Syndykatu p. Izidoro Wolski:

— Kto śmie to drzewo ściąć?...

Zaogniła się dyskusja. Zwołano nadzwyczajne zebranie, złożono podanie na ręce Prefekta z prośbą o ochronę.

Dąb ocalał.

DZIEŃ W KOLEGIUM IM. HENRYKA SIENKIEWICZA (1935)

(Podług Włodzimierza Radomskiego)

Dzwonek! Pauza. Krzyki. Do kancelarii wchodzi Szczypior. Zabiera piłkę od siatkówki. Siatka na dwómetrowej wysokości przyczepiona do drzew. Przelatuje piłka. Wachowicz i Cionek skaczą jak akrobaci, podając Stasiakowi — a ten ścina piłkę.

Świetnie!

Wygrana przechodzi z rąk do rąk.

Dzwonek.

Lekcja, trzeba przerwać zabawę.

Przy wejściu stoi Nabożny i Tyterycz — dyżurni klasy pilnujący porządku. Lekcja na III-cim kursie — czytają "Lilię Wenedę". Płyną cudowne słowa. W klasie milczenie. Szałyga marzy, poezja go upaja. Ogarnia go też żal, że tyle jego kolegów pozostało w kolonii i nie wiedzą, że są takie cuda w literaturze; przestali na kolonialnej szkółce — szkoda.

Na I kursie dyktando, a na II-gim — francuski i konwersacja. Kopciuszyński wstaje, kręci się; za rok będzie mu szło lepiej. Znowu dzwonek. Klasa pustoszeje. Chłopcy dokańczają gry w siatkówkę. Mniejsi kopią tenisową piłkę. Nieraz kopią w nogę, ale to nic, gol był. Pauza trwa tylko 10 minut. Biegną na wyścigi do klasy. Na I-szym rysunki i ilustracja czytanki "Na zagonie". Trzeba narysować konie, bronę i ślimaka. Konie wychodzą, jak żywe, ale ze ślimakiem jest gorzej, bo to nazwisko chłopca oracza, a nie mięczaka. Krysia rysuje nad program — płoty i chatę.

Dzwonek oznajmia obiad.

Po obiedzie Krysia i inne koleżanki idą do osobnego przedziału robót ręcznych i wycinają ramki z kolorowego papieru.

Znowu dzwonek.

Na I-szym brazylijski, na II-gim historia Polski — "Napad Tatarów". Na III-cim w tym samym czasie geometria, trudne zadanie, ale trzecio-klasiści dadzą sobie radę.

Znów dzwonek.

Teraz podczas pauzy Król wydaje książki; biblioteka szkolna liczy 1.200 tomów — jest w czym wybrać. Genia prowadzi sklepik uczniowski i twierdzi, że za rok to z tego będzie duży sklep. Wszyscy jej wierzą.

Dzwonek.

C. d. n.

Declaração

Tendo sido indicado candidato a Deputado Federal pela ARENA, em Convenção realizada no dia 2 de agôsto corrente — fato que me honrou sobremaneira — a minha participação efetiva na disputa eleitoral, dependia no entanto de inscrição no Tribunal Regional Eleitoral, por intermédio do Partido, de acôrdo com a lei eleitoral.

Encarando o fato com realismo e consultadas as bases eleitorais, constatei as grandes e irremovidas dificuldades que se apresentavam, notadamente em virtude de comprometimento anterior de velhos companheiros políticos, de Prefeitos e Diretórios da ARENA com outras candidaturas, prèviamente lançadas.

Nestas condições, tomei a deliberação de retirar a minha candidatura a Deputado Federal pela ARENA, o que tornei efetivo em carta dirigida ao Dep. Mattos Leão, seu Presidente Regional, no dia 20 do corrente.

Assim, agradecendo sinceramente pelas inúmeras manifestações de apôio de que fui alvo, generosa e espontâneamente, que me estimularam e confortaram, *torno público que não sou candidato a Deputado Federal, no pleito de 15 de novembro próximo vindouro.*

Curitiba, 28 de agôsto de 1970.

Bronislau Ostoja Roguski

Solidariedade Cristã

José Lino Lückmann

A Igreja está comprometida com o bem comum de todos os homens, com os direitos e a dignidade da pessoa humana. Deve ajudar tôda a família humana a viver unida e em paz. Ao lermos a Constituição *Gaudium et Spes*, torna-se-nos evidente o vivo desejo que tem a Igreja de redimir o homem libertando-o de uma série de fatôres escravizantes que diminuem-lhe a liberdade e deturpam a dignidade.

A pessoa só atinge a sua expressão plena numa vida comunitária e interpessoal com os outros. A pessoa é definida em têrmos de liberdade, e por isso em têrmos de responsabilidade também: responsabilidade para com outras pessoas, responsabilidade por outras pessoas. Em outras palavras, o cristão não é alguém que procura apenas a sua auto-realização, o desenvolvimento de sua própria individualidade e a satisfação de suas mais legítimas exigências naturais, mas alguém que se reconhece como responsável pelo bem dos outros, pela sua realização temporal e finalmente por sua salvação eterna. O cristão maduro sabe que está comprometido com o bem comum de todos os homens e reconhece realmente que é "o guarda do seu irmão". Se um irmão nosso morre de fome, ou por falta de socorros médicos num barraco perdido por aí, se um irmão nosso sofre perseguição, espancamento, se é injustiçado, explorado, nós que somos "guardas do nosso irmão", nós que estamos comprometidos com êle somos chamados a auto-julgamento diante do tribunal de nossa consciência para vermos se realmente não temos parte da culpa pelo sofrimento ou morte do irmão. O atendimento, o socorro, a ajuda a uma pessoa nestas condições, não é apenas um dever de caridade, mas um dever de solidariedade, de justiça social.

A dignidade de uma pessoa está acima de tudo. Seus direitos e deveres são universais e invioláveis. E' preciso portanto que se tornem acessíveis ao homem tôdas aquelas coisas que lhe são necessárias para levar uma vida verdadeiramente humana. Tais são: alimento, roupa, habitação, direito à educação, ao trabalho, à boa fama, à conveniente informação, direito à proteção da vida particular e à justa liberdade, também em matéria religiosa. Diz a *Gaudium et Spes* no n.º 63: "A caridade cristã não pode contentar-se com o estado de coisas no qual o homem é constantemente ameaçado, limitado e privado de sua verdadeira capacidade de desenvolver-se como uma pessoa". O Concílio em cada página afirma os direitos, a dignidade, os deveres e os problemas da pessoa humana na moderna sociedade tecnológica. E se a Igreja insiste tanto nisso, é porque, para ela, a vida e a felicidade das pessoas humanas são muito importantes. O humanismo cristão, a justiça social, a preocupação pelo irmão menos favorecido constituem a própria essência do cristianismo. Tenhamos certeza que, ao defrontarmo-nos com Cristo, não seremos julgados em primeiro lugar pelo que rezamos ou deixamos de rezar, e sim pela caridade ou justiça social que praticamos ou deixamos de praticar.

REALIDADE DE HOJE — PERSPECTIVAS DO AMANHÃ

Terça-feira, 1.º de setembro, começou em todo o país o VIII Recenseamento Geral do Brasil. Duas coisas não admitirá a Fundação IBGE, responsável por sua execução: atraso na entrega dos dados que vão ser solicitados, e silêncio, sonegação, falsidade ou emprego de termos evasivos ou irreverentes na prestação das informações.

E' por êsse motivo que o presidente da República, o ministro do Planejamento e os responsáveis pelo Censo pediram o mais franco e decidido apôio de tôda a população. Só assim serão conseguidos dados exatos, dos quais dependerá basicamente o reajustamento dos programas de ação governamental em todos os setores da vida nacional.

O ministro Reis Veloso, do Planejamento, já declarou que, entre outras informações, o Censo Demografico revelará a parte da população econômicamente ativa. Esse dado é considerado de fundamental importancia para a implantação do FIS (fundo de participação dos empregados no faturamento das empresas).

PREPARO

Os primeiros recenseamentos feitos no Brasil (1872, 1890 e 1900) limitaram-se à contagem numerica da população. O Censo de 1970, mais completo, mais estruturado e mais rigoroso que os de 1940, 1950 e 1960, começou arrolando a população e os domicílios (particulares e coletivos), a partir de 1.º de setembro; e a agropecuária, a indústria, o comércio e a prestação de serviços, a partir de janeiro de 1971, a fim de atender a conveniência de fechamento dos balanços das empresas.

A Fundação IBGE vem preparando cuidadosamente o VIII Recenseamento Geral do Brasil desde 1967, quando traçou as linhas fundamentais do levantamento. Os planos basicos decorrentes dessas diretrizes orientaram a fixação de conceitos e critérios, a elaboração dos instrumentos de coleta (seis folhas que serão utilizadas pelos recenseadores), o preparo dos mapas municipais e distritais censitarios, a seleção e treinamento dos recenseadores e os programas de apuração e divulgação.

MAPAS MINUCIOSOS

Mapas minuciosos foram preparados nos quatro mil municípios (zonas urbanas e rurais), a fim de delimitar com precisão a área de ação de cada um dos 90 mil recenseadores.

Aviões da FAB distribuiram em todo o país 13 mil caixas contendo os instrumentos de coleta (folhas de coleta, listas de domicílios coletivos e boletins de amostra e de não-amostra). Em cada grupo de quatro domicílios, um receberá um boletim de amostra com 32 perguntas e três receberão um boletim de não-amostra com dez perguntas. E assim sucessivamente.

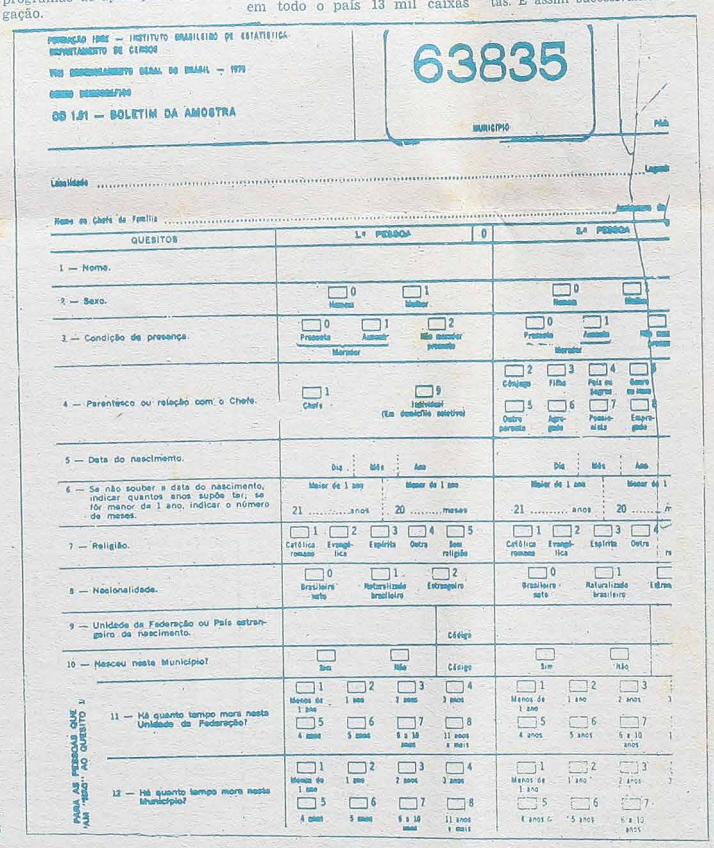
FUNDAÇÃO IBGE — INSTITUTO BRASILEIRO DE ESTATÍSTICA
DEPARTAMENTO DE CENSOS
VIII RECENSEAMENTO GERAL DO BRASIL — 1970
CENSO DEMOGRÁFICO
CD 1.01 — BOLETIM DA AMOSTRA
63835
MUNICÍPIO
Localidade
Nome do Chefe da Família
QUESITOS | 1.ª PESSOA | 2.ª PESSOA
1 — Nome.
2 — Sexo. 0 Homem 1 Mulher
3 — Condição de presença. 0 Presente 1 Ausente (Morador) 2 Não morador presente
4 — Parentesco ou relação com o Chefe. 1 Chefe 9 Individual (Em domicílio coletivo) 2 Cônjuge 3 Filho 4 Pais ou sogros 5 Outro parente 6 Agregado 7 Pensionista 8 Empregado
5 — Data do nascimento. Dia Mês Ano
6 — Se não souber a data do nascimento, indicar quantos anos supõe ter; se for menor de 1 ano, indicar o número de meses. Maior de 1 ano: 21 ..... anos. Menor de 1 ano: 20 ..... meses
7 — Religião. 1 Católica romana 2 Evangélica 3 Espírita 4 Outra 5 Sem religião
8 — Nacionalidade. 0 Brasileiro nato 1 Naturalizado brasileiro 2 Estrangeiro
9 — Unidade da Federação ou País estrangeiro de nascimento. Código
10 — Nasceu neste Município? Sim Não Código
PARA AS PESSOAS QUE NÃO TENHAM RESPONDIDO AO QUESITO 11
11 — Há quanto tempo mora nesta Unidade da Federação? 0 Menos de 1 ano 1 1 ano 2 2 anos 3 3 anos 4 4 anos 5 5 anos 6 6 a 10 anos 7 11 anos e mais 8
PARA AS PESSOAS QUE NÃO TENHAM RESPONDIDO AO QUESITO 12
12 — Há quanto tempo mora neste Município? 0 Menos de 1 ano 1 1 ano 2 2 anos 3 3 anos 4 4 anos 5 5 anos 6 6 a 10 anos 7 11 anos e mais 8

50 ANOS DE IMAGEM LUMINOSA

O Cine Teatro Central de Irati comemorou o seu cinquentenário. Cinquenta anos dedicados ao cinema, levando cultura e divertimento a tôdas as gerações que passaram por esta cidade. Sua história é um capítulo na vida de Irati. Em meio século de atividades incorporou-se a nossa sociedade, viu nascer amor entre milhares de jovens, participou junto com o povo de quase tôdas as festas de formatura cedendo sempre sua sala de espetáculos para as solenidades. Mostrou, através das imagens luminosas, uma nova realidade, um nôvo e desconhecido mundo. Por estas e outras razões o dia 28 de agôsto é uma data importante para o município.

O CINEMA

Talvez sejam bem poucos os que se lembram daquele dia festivo, no ano de 1917, quando chegou ao povoado o primeiro aparêlho para projeção de filmes. Um polonês desconhecido do povo trouxe a maravilha e a instalou no Clube 15 de Julho (atual SUOBRI), ali na famosa Rua Velha, rua de tantas histórias e recordações. Mas o Sr. João Wasilewski se lembra muito bem. Na época com 19 anos de idade, era o mais curioso em conhecer "o complicado e fantástico aparêlho, que projetava na tela imagens em movimento. Trabalhando no bar do clube, "Panhe João" (assim chamado pelo jornal "Espalha Brasa") aproveitava todos os minutos disponíveis para conhecer a técnica da projeção cinematográfica, começando, logo depois, a passar os filmes para as pessoas que se aglomeravam inquietas, no salão do 15 de Julho.

Mais tarde o aparêlho foi vendido ao Sr. João Braga Ramos que o alugou ao jovem Wasilewski, já entusiasmado com as possibilidades da sétima arte. Uma nova mudança e o Sr. Schrute acabou ficando com o projetor. Entretanto, João Wasilewski continuava fascinado pelo cinema e em 1919 começou a construir uma casa de madeira, na rua 15 de Novembro, para ali montar o Cine Teatro Central (no mesmo local onde ainda hoje se encontra). "Com Direito a Felicidade" foi o filme que inaugurou a casa de espetáculos no dia 28 de agôsto de 1920. O tempo passou e as reformas, necessárias, foram se sucedendo: em 1936 o tijolo e o concreto tomaram o lugar da madeira; em 1948 uma segunda reforma deu a aparência atual ao cinema cinquentão.

O Cine Teatro Central tem capacidade para 1.000 pessoas e desde a sua inauguração, em 1920, apesar das reformas que sofreu, nunca interrompeu sua programação. Nasceu e cresceu com a cidade.

O PROPRIETÁRIO

O Sr. João Wasilewski chegou a Irati, vindo da Polônia, no dia 1.º de janeiro de 1912, com 14 anos de idade. E' atualmente, o mais antigo exibidor do Paraná e sempre participa dos encontros da classe promovidos pelo Sindicato, defendendo, com ardor e conhecimento, o cinema do interior, principalmente.

BENDITA A NOSSA TERRA

O sentimento de independência,, amor ao que é nosso o sentimento de liberdade repousa no fundo da alma de todo brasileiro que ama sua Terra.

Associando-nos às celebrações da Semana da Pátria e em têrmos norte-sul estampamos, nesta edição, as cores da Bandeira da nossa Terra Bendita, incluindo a poesia de Luiz Guimarães.

Sol do nosso Brasil,
Com seus fulgores de ouro,
Fecunda o solo viril,
Transforma a terra em tesouro.

Ao sol a nossa bandeira,
Idolatrado pendão,
Esplende mais altaneira
E faz vibrar de emoção.

Bendita chama divina,
As tuas cintilações,
A tua luz purpurina
Percorre todos rincões.

De norte a sul teu clarão
Um hino de luz encerra,
Bendito seja o torrão,
Bendita a nossa terra.

LUD
PAGINA 8 — 2 DE SETEMBRO DE 1971

PARA DEPUTADO ESTADUAL
(Arena)
EDUARDO ZELAK
O nosso candidato certo

PARA DEPUTADO ESTADUAL

THADEO SOBOCINSKI
(Arena)
Advogado — Técnico em Direito Social — Ex-Deputado Estadual — Ex-Prefeito de São Mateus do Sul — Ex-Combatente da F.E.B.
Escritório: Rua Voluntários da Pátria, 475 — Edifício ... 12.º and. - conj. 1202 - Telefone 23-2114 - Curitiba